ROK IX — Buenos Aires Niedziela 20 września 1931 roku — Nr. 35

OFICIALNY ORGAN KOLONJI POLSKIEJ w ARGENTYNIE WYDAWANY PRZEZ Związek Towarzystw i Organizacji Polskich "DOM POLSKI" w ARGENTYNIE

Głos Polski

("LA VOZ DE POLONIA")

SEMANARIO OFICIAL de la Colectividad Polaca en la Rep. Argentina. EDITADO POR LA ASOCIACION "DOM POLSKI" FEDERACION de las SOCIEDADES y ORGANIZACIONES POLACAS en la REP. ARGENTINA.

Redakcja czynna jest codziennie od godziny 18 do 20. W niedzieli świąteczna redakcja zamknięta. Ze wszelkiemi sprawami, związanymi z pismem, należy zwracać się bezpośrednio do redakcji w godzinach urzędowych. Nadesłane rękopisy redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: DIRECCION Y ADMNISTRACON DEL SEMANARIO POLACO "GLOS POLSKI", Calle CHARCAS 418, BUENOS AIRES U. T. 31 - Retiro 6112.

Warunki prénumeraty z przesyłką do domu Rocznie $ 5.— półrocznie $ 2.50 kwartalnie $ 1.50. Zagranicą rocznie 3 dolary. Dla członków towarzystw (opłata w towarzystwach) 30 ct. miesięcznie. — Pojedynczy numer 10 cent. Ceny ogłoszeń: według umowy. Poszukiwania pracy 50 o/o zniżka.

POŁĄCZENIE KOLONJI POLSKIEJ - FAKTEM DOKONANYM JEDYNĄ NACZELNĄ ORGANIZACJĄ - „DOM POLSKI"! JEDYNYM SPOŁECZNYM ORGANEM „GLOS POLSKI"!!

JEDNOLITY FRONT.

A słowo stało się ciałem... Polonja Argentyńska z dniem 13-go września stanowi jedną zwartą i nierozerwalną całość, jedną polską rodzinę, skupiającą, się pod sztandarem FEDERACJI POLSKICH TOWARZYSTW I ORGANIZACJI "DOM POLSKI" w ARGENTYNIE.

Polonja Argentyńske w ubiegłą niedziele zdała swój egzamin dojrzalości społecznej!

Zorganizowane wychodźctwo polskie po trzechletnie ciężkiej praktyce, w ubiegłą, niedzielą złaczyło sie Połączenie polskiej braci emigranckiej odbyło sie bez żadnej pomocy wyższych protektorów, bez żadnej presji z zewnątrz: Połaczenie Polonji nastąpiło z wolnej, nieprzymuszonej woli zorganizowanego polskiego wychodźctwa!

Odbyło się za zgodą wszystkich Polskich Towarzystw!

REZOLUCJA POŁĄCZENIOWA PRZYJETA ZOSTAŁA JEDNOGŁOSNIE!!

Nieomal że punktualnie o oznaczonej godzinie zebrało się w niedzielę 13-go bm. w lokalu Patronatu "Domu Polskiego" na Retiro około 40 delegatów Polskich Towarzystw ze stolicy i pobliskiej prowincji.

O godz. 10-tej min. 15 posiedzenie zagaja gospodarz lokalu miłymi słowy witajac delegatów i wyrażając nadzieję, iż z lokalu tego kolonja polska wyjdzie połączona w jedna całość.

Następnie głosu w tej sprawie udziela p. Stanisławowi Kowalewskiemu, jako generalnemu referentowi ze strony Komisji Połączeniowej, który jednocześnie, w imieniu tejże Komisji, obejmuje przewodnictwo zebrania.

W zwięzłych i dobitnych słowach p. Kowalewski informuje zebranych o całokształcie prac, dokonanych przez Komisję o stanowisku Towarzystw, nie mogących ze względów natury technicznej przysłać delegatów na dzisiejsze posiedzenie, lecz wyrażających swój pogląd, na połączenie listownie (treść listów odczytuje zebranym p. Pyzik). W końcu referent oświadcza, że Komisji Połączeniowej udało się z powodzeniem pozostałe do połączenia przeszkody usunąć i zredagować rezolucję, którą jako wniosek plenum Komisji mowca obiecuje przeczytać po wyczerpaniu wstępnej dyskusji (odnośnie połączenia) ze strony obecnych delegatów.

Po referacie p. Kowalewskiego głos zabierał szereg mówców, wszyscy mowcy wypowiadają się za jednolitym frontem Kolonji Polskiej.

Po wyczerpaniu wstępnej dyskusji przewodniczący odczytuje treść R ezolucji, proponowanej przez Komisję Szesciu, której brzmienia jest następujące:

REZOLUCJA

Zebrani w dniu 13-go września 1931 roku w lokalu PATRONATU ZWIĄZKU "DOM POLSKI" w Buenos-Aires przedstawiciele Polskich Towarzystw w Argentynie, po wysłuchaniu referatów Komisji Szesciu (wyłonionej "ad hoc" do przygotowania robot nad ostatecznym połączeniem Kolonji Polskiej w jedną całość) i wyczerpującym przedyskutowaniu tychże referatów, uchwalają co następuje:

a) Wobec kompletnej dojrzałosci wsród zorganizowanego polskiego społeczeństwa w Argentynie idei likwidacji dotychczasowych dwuch obozow i pozostawienia tylko jednego naczelnego ciała społecznego Kolonji, zebrani delegaci postanawiają z dniem dzisiejszym zlikwidować Federację Polskich Towarzystw i Organizacji Narodowych Argentyny i Urugwaju i wszelkie dotychczasowe czynności Federacji wspólnie z jej ewentualnym majątkiem i archiwem, przekazać Związkowi Towarzystw i Organizacji "DOM POLSKI" w Argentynie, który z dniem dzisiejszym uważanym jest przez wszystkie polskie towarzystwa w Argentynie jako JEDYNA NACZELNA ORGANIZACJA POLSKICH TOWARZYSTW I ORGANIZACJI w Argentynie. Z tego tytułu dotychczasowa nazwa "Domu Polskiego" w języku polskim z dniem dzisiejszym ulegnie minimalnej zmianie i brzmieć będzie:

FEDERACJA POLSKICH TOWARZYSTW I ORGANIZACJI "DOM POLSKI" w Argentynie.

b) w związku z powyższym zebrani przedstawiciele owarzystw postanawiają również formalnie zlikwidować i wydawnictwo "PRZYJACIEL LUDU", jako organu społecznego Federacji Polskich Tow. i Org. Narod w Argentynie i Urugw. uważając z dniem dzisiejszym za jedyny społeczny i oficjalny organ Kolonji Polskiej w Argentynie tygodnik "GŁOS POLSKI". Tym samym poleca się dotychczasowemu zarządowi Federacji o poczynienie niezbędnych kroków, likwidujących "PRZYJACIELA LUDU", który już w następnym tygodniu może ewentualnie wychodzić, ale już jako tygodnik czysto prywatny, rozpoczynający swój 1-szy rok istnienia i 1-szy numer wydawnictwa;

c) dla przeprowadzenie wszystkich tych prac likwidacyjnych, zebrani delegaci postanawiają wybrać specjalną EGZEKUTYWĘ WYKONAWCZĄ, złożoną z 9-ciu osób, któraby, poza przeprowadzeniem odnośnych robót i utrwaleniem idei jednego polskiego obozu wśród Towarzystw, zajęła się wspólnie z zarządem Związku "DOM POLSKI" przygotowawczymi pracami do Półrocznego Zjazdu Federacji, Polskich Tow. i Organ. "DOM POLSKI", który winien się odbyć, 11-go i 12-go października 1931 roku w Buenos Aires i na którym winien być wybrany nowy zarząd Federacji "DOM POLSKI". Odnośna Egzekutywa Wykonawsza winna pracować ściśle z dotychczasowym zarządem "Domu Polskiego" i być obecną na wszystkich jego zebraniach (aż do Półrocznego Zjazdu).

W końcu zebrani delegaci, stwierdzając, że powyższe historyczne wydarzenie w życiu Polonji Argentyńskiej radykalnie uzdrowi Kolonję z jej dotychczasowych niedomagań i potężnie pchnie robotę społeczną polskiego wychodztwa naprzód, apelują do ogółu Polskiej Braci Emigranckiej, a zwłaszcza członków zarządu Towarzystw, by całą swą wolą i energją pomogli Centralnej Organizacji w jej szlachetnej i ciężkiej pracy społecznej, a tymsamym, by przyczynili się do podniesienia dobrobytu polskiego wychodztwa w Argentynie oraz godności Imienia Polskiego na obczyznie.

Buenos Aires, 13-go września 1931 roku.

Treść powyższej rezolucji, zebrani żywiołowo przyjmują oklaskami, a jeden z bardziej rozrentuzjamowanych proponuje przyjęcie jej przez aklamację.

Jednakże szereg innych mówców proponuje rozważne przedyskutowanie punkt po punkcie powyższej rezolucji i identyczne głosowanie nad nią.

W dyskusji zabierają głds pp. Czyęewski, Szpamacher, Znachrenko, Adolf Marczewski, Bronisław Marczewski, Szostak, Pyzik, Marus, Swirski, Pleśniak, Mrozowski Januszkiewicz i inni.

W pięknych i wzruszających przemówieniach wszyscy mówcy okazują się gorącymi rzecznikami zgody. — Czas już abyśmy przestali się interesować sprawami mniejszej wagi i grzebać się nad bolesną przeszłością — (z przemówienia p. Marusa) — zebralismy się na to, aby Kolonję Polską poprowadzic na ten nowy Wielki Gosciniec. A wobec tego wielkiego dzieła wszelkie przeszłe urazy muszą zniknąć! —

Te i tym podobne pięknezdania wychodziły z ust mówców....

Rezolucje analizowano rozważnie.

Punkt za punktem głosowana rezolucja — przyjętą została przez zebranych JEDNOGŁOŚNIE!

Gorące oklaski ogółu zebranych były odpowiedzią na podany przez przewodniczącego wynik głosowania.

Po uchwaleniu rezolucji dokonano wyboru członków Egzekutywy Wykonawczej, którą powiększono do 11—tu osób, i do której weszli:

1) p. Stanisław Pyzik (z ramienia "Domu Polskiego" jako Prezes)
2) p. Stanisław Czyżewski
3) p. Franciszek Marus (z ramienia b. Federacji)
4) p. Bolesław Januszkiewicz (z ramienia b. Federacji)
5) p. Władysław Plesniak (z ramienia Tow. "Wolna Polska")
6) p. L. Szpasmacher (z ramienia Tow. "Wolna Polska")
7) p. Aniszewski (z ramienia Tow Polskiego na Dock Sud)
8) p. Mrozowski (z ramienia Tow Polskiego na Dock Sud)
9) p. Czarnyszewicz (z ramienia Zw. Polskiego w Berisso)
10) p. Znacharenko (z ramienia Tow. Polskiego w Llavallol nal. do C. Fed.)
11) p. Kruszyna (z ramienia Sekcji "Domu Polskiego" w Quilmes)

Następnie przewodniczący p. Kowalewski w dłuższym przemówieniu gratuluje zebranym za ich obywatelski i nawskros społeczny i historyczny uczynek.

— Dzień dzisiejszy, to wielkie święto dla tej nielicznej grupy bojowników społecznych — mowi mówca, — którzy od trzech z górą lat niezmordowanie walczyli o zrealizowanie Jednego Frontu, Obozu Polskiego. Dzień dzisiejszy jest ukoronowaniem ich pracy i wysiłkow.... I dlatego niektórym z nich słusznie należy się wypoczynek po trzechletniej ciężkiej pracy... Po trzechletnim szarpaniu ich czci, zdrowia i nerwów... Po trzechletnim włażeniu z "kaloszami" w ich duszę!... Nie szczędzeniu ich życia prywatnego i ich rodzin.... —

A jako jeden z tych, którzy najwięcej z tytułu propagowania idei połączeniowej najwięcej "kasztanów z ognia" musiał wyciągać, był mówca, uważa zatem, za zupełnie naturalne, by jemu pierwszemu zorganizowana kolonja ten urlop udzieliła. — Z dniem, dzisiejszym — mowi p. Kowalewski misję moją w pracy społecznej wśród wychodźctwa polskiego uważam za skonczoną i przestaję aktywnie wśród Was, obywatele, pracować! A największą podzieką, jaką mi możecie okazać, będzie, jesli po tej mojej rezygnacji żaden z następnych mówców ani słowa protestu w tej sprawie nie wypowie, gdyż jest to moje nieodwołalne postanowienie" — ...

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący o godzinie 13.15 zamyka posiedzenie i zaprasza wszystkich delegatów na wspólny obiad do Bezpłatnej Jadłodajni "Domu Polskiego".

Po skonczonym "głodowym" obiedzie, na upamiętnienie tego historycznego w życiu Polonji Argentyńskiej dnia, zrobiono wspólne zdjęcię uczestników pamiętnego zebrania i napełnieni nową wiarą w przyszłość Polskiego Wychodztwa delegaci porozjeżdżali się do swych Towarzystw, z głebokim przeswiadczeniem, iż dokonali wzniosłego dzieła! dzieła, którego owoce niezadługo spożywać będzie cała Polska Brać Wychodźcza w Argentynie!

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI 25 OSÓB ZABITYCH I KILKUDZIESIECIU RANNYCH

Budapeszt. — 25 osób zginęło i około 40 rannych w katastrofie expresu Budapeszt—Wiedeń—Colinia, jaka się wydarzyła w przeszłą noc w pobliżu Biotor Bagy, odległej o 17 klm. od Budapesztu. Są podejrzenia, iż powodem katastrofy był sabotaż.

W HISZPANJI NIE BEDZIE KARY SMIERCI

Madryt. — Według projektu nowej konstytucji, na terytorjum Republiki Hiszpańskiej kara śmierci zostaje zniesiona całkowicie i nie będzie stosowaną tak wobec przestępców cywilnych jak i wojskowych, nawet za zdradę stanu, za wyjątkiem czasu wojennego.

Wielu przyznaje, iż głównym powodem tak szybkiego upadku monarchji w Hiszpanji był akt rostrzelania dwóch oficerów, P. Galan a i G. Hernandeza, przywódców powstania w Jaca. Kara śmierci, zastosowana wobec tych dwóch młodzieńców, spowodowała burzę protestu przeciwko generałowi Berenguero, który mógł ich ułaskawić, nie czyniąc tego jednak; wówczas głębokie oburzenie mas dało wyraz w zmnożonym ruchu rewolucyjnym po całym kraju, który jak wiadomo, skończył się detronizacją króla i Ogłoszeniem Hiszpanji Republika. Nowy projekt konstytucji przewiduje całkowite zniesienie kary śmierci, za wyjątkiem czasu wojennego. Starożytny kodeks karny królestwa Hiszpańskiego przewidywał karę śmierci za zabójstwa, lub zdradę stanu, lecz kara ta była stosowana w bardzo rzadkich wypadkach, gdyż dla wielu osąłżonych na śmierć w ostatniej chwili nieraz przychodziło ułaskawienie, bądź to z okazji jakiegoś święta państwowego, bądź też wprost z własnej woli króla. Według dawnych praw Hiszpańskich do przestępców cywili stosowano karę śmierci przez powieszenie, wojskowych zaś rozstrzeliwano. Jedną z ostatnich egzekucji przez powieszenie dokonano w Tarrasa w roku 1923 na osobach trzech bandytów, którzy napadli i zabili płatnika z Banku de Ahorros w Tarrasa. W Madrycie ostatnia egzekucja publiczna odbyła się w roku 1923.

NAJBLIŻSZA PODRÓŻ LINDBERGLA

Tokio. - Pułkownik Lindbergh, wraz ze swą małżonką zamierzają po 10. bm. odbyć dalszą podróż aeroplanem z Japonji do Chin.

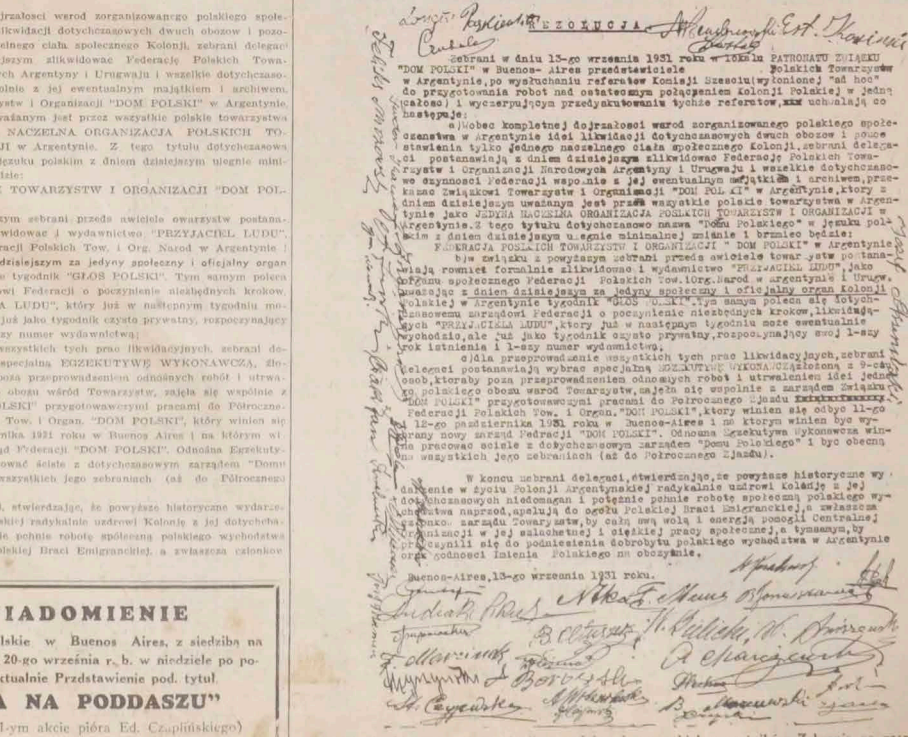

REZOLUCJA

zebrani w dniu 13-go września 1931 roku w lokalu PATRONATU ZWIĄZKU "DOM POLSKI" w Buenos- Aires przedstawiciele Polskich Towarzystw w Argentynie, po wysłuchaniu referatów Komisji Szesciu(wyłonionej "ad hoc" do przygotowania robot nad ostatecznym połączeniem Kolonji Polskiej w jedną całość) i wyczerpującym przedyskutowaniu tychże referatów, uchwalają co następuje:

a) Wobec kompletnej dojrzałości wsród zorganizowanego polskiego społeczeństwa w Argentynie idei likwidacji dotychczasowych dwuch obozow i pozostawienia tylko jednego naczelnego ciała społecznego Kolonji, zebrani delegaci postanawiają z dniem dzisiejszym zlikwidować Federację Polskich Towarzystw i Organizacji Narodowych Argentyny i Urugwaju i wszelkie dotychczasowe czynności Federacji wspólnie z jej ewentualnym majątkiem i archiwem, przekazać Związkowi Towarzystw i Organizacji "DOM POLSKI" w Argentynie, który z dniem dzisiejszym uważanym jest przez wszystkie polskie towarzystwa w Argentynie jako JEDYNA NACZELNA ORGANIZACJA POLSKICH TOWARZYSTW I ORGANIZACJI w Argentynie. Z tego tytułu dotychczasowa nazwa "Domu Polskiego" w języku polskim z dniem dzisiejszym ulegnie minimalnej zmianie i brzmieć będzie:

FEDERACJA POLSKICH TOWARZYSTW I ORGANIZACJI " DOM POLSKI" w Argentynie.

b) w związku z powyższym zebrani przedstawiciele towarzystw postanawiają również formalnie zlikwidować i wydawnictwo "PRZYJACIEL LUDU", jako organu społecznego Federacji Polskich Tow. i Org. Narod w Argentynie i Urugw. uważając z dniem dzisiejszym za jedyny społeczny i oficjalny organ Kolonji Polskiej w Argentynie tygodnik "GŁOS POLSKI". Tym samym poleca się dotychczasowemu zarządowi Federacji o poczynienie niezbędnych kroków, likwidujących "PRZYJACIELA LUDU", który już w następnym tygodniu może ewentualnie wychodzić, ale już jako tygodnik czysto prywatny, rozpoczynający swój 1-szy rok istnienia i 1-szy numer wydawnictwa;

c) dla przeprowadzenie wszystkich tych prac likwidacyjnych, zebrani delegaci postanawiają wybrać specjalną EGZEKUTYWĘ WYKONAWCZĄ złożoną z 9-ciu osób, któraby poza przeprowadzeniem odnośnych robót i utrwaleniem idei jednego polskiego obozu wśród Towarzystw, zajęła się wspólnie z zarządem Związku "DOM POLSKI" przygotowawczymi pracami do Półrocznego Zjazdu Federacji Polskich Tow. i Organ. "DOM POLSKI", który winien się odbyć 11-go i 12-go października 1931 roku w Buenos-Aires i na którym winien być wybrany nowy zarząd Federacji "DOM POLSKI". Odnośna Egzekutywa Wykonawsza winna pracować ściśle z dotychczasowym zarządem "Domu Polskiego" i być obecną na wszystkich jego zebraniach (aż do Półrocznego Zjazdu).

W końcu zebrani delegaci, stwierdzając, że powyższe historyczne wydarzenie w życiu Polonji Argentyńskiej radykalnie uzdrowi Kolonję z jej dotychczasowych niedomagań i potężnie pchnie robotę społeczną polskiego wychodztwa naprzód, apelują do ogółu Polskiej Braci Emigranckiej, a zwłaszcza członków zarządu Towarzystw, by całą swą wolą i energją pomogli Centralnej Organizacji w jej szlachetnej i ciężkiej pracy społecznej, a tymsamym, by przyczynili się do podniesienia dobrobytu polskiego wychodztwa w Argentynie oraz godności Imienia Polskiego na obczyznie.

Buenos-Aires, 13-go września 1931 roku.

Facsimile historycznej rezolucji z podpisami wszystkich uczestników Zebrania na zasadzie którego z dniem 13-go września 1931 r. w Argentynie istnieje tylko Jedna Centralna Instytucja Polskich Organizacji społecznych t. j. FEDERACJA POI SKICH TOWARZYSTW "DOM POLSKI" W ARGENTYNIE.

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Polskie w Buenos Aires, z siedzibą na Dock Sud, urzada dnia 20-go września r. b. w niedziele po południu o godz. 3ej punktualnie Przdstawienie pod. tytuł

„REDUTA NA PODDASZU"

(żart sceniczny w 1-ym akcie pióra Ed. Czapińskiego)

Po przedstawieniu zabawa taneczna, na którą zapraszamy ogół Rodaków.

Zarząd.

Na barometrze politycznym

Publicyści wczoraj odlotem w sobotę w teatrze Colisco zaczęła się nareszcie walka prezydencka. Na tym skojarzone siły socjalistyczno-demokratyczne postępowe ogłosiły swą formułę wyborczą na dzisiejsze stanowisko Republiki Argentyny. Wiec ten z racji (upomnijącej) wielkości i powagi jaka ocechowała jego przebieg, dał poznać bodźcowi stolicy, do wszyscy obywatele zmierzili pilnowi się długotrwi oczekiwaniami i ze zainteresowanie się wyborczą nas jest nadzwyczajne.

Ale nie tylko sama powagą liczebna i zewnętrzna wiecu przemawia na korzyść tezą. Stwierdzić trzeba, że wszystkie mówcy stanęli na wysokości chwili przetrwanej. Tak kandydaci na prezydenta i zastępcę dr. Lisandro de la Torre, jak też i dr. Mikołaj Repetto wypowiedzieli przy tej okazji mowy, które cechowały nadzwyczajną znajomość rzeczy i stosunków i potrzeb kraju. I nie tylko zajęli się rzeczową krytyką aktów rządowych, lecz także — a co rzadko się zdarza — dawali projekty i formuły, by ziemia zara-

Dr. de la Torre skorzystał z okazji, by publicznie wytłumaczyć swój stosunek osobisty do prezydenta rządu prowizorycznego, generała Uriburu. Opowiedział on o tragicznym epilogu z rewolucji roku 30 a w której to brali czynny udział, i dwaj obecnie oddalem politycznie ludzie. Ta ich owczesna aktualna rewolucyjna zacieśniła między nimi węzły przyjaźni, które utrzymywały się przez lat czterdzieści. Po trzynastu rewolucji w roku zeszłym, gen. Uriburu ofiarowywał swemu przyjacielowi stanowisko przezemnie w gabinecie. Ten jednakże nie zgodził się z powodu nieporozumienia. Jego wytycznych. Miał jednakże z prezydentem podczas jego pobytu w Rosario dłuższą pogadankę. Dziś, mówił dalej kandydat na prezydenta, stoję w zupełnej opozycji z formą rządów jego starego przyjaciela. W długiej i rzeczowej mowie porusza on cały szereg faktów, wykazując przy każdym temacie zupełną znajomość rzeczy.

Na wiecu tym przemówili także kandydaci na senatorów dla obrodwie Brawo Marcelo i Larcos. Musimy tutaj zaznaczyć, że ugody zawarte między tymi dwoma partyjami, w pewnych środowiskach, wykazujących większą sympatję do jednej z partji skojarzonych, tylko ta przedstawi swych kandydatów, podczas gdy po została, odda walczącej swe głosy. W prowincjach i środowiskach, gdzie żaden z skojarzonych nizma zupełnej większości, stara się wali kandydaci wspólni.

Stosownie więc do tej umowy w stolicy do wyborów na senatorów i posłów staną sami socjaliści a sym patycy demokratów postępowych oddadzą im swe głosy. Tam zaś, gdzie demokraci postępowi mają większość, jak n. p. w Rosario i w prow. Sta. Fe, tylko oni postawią swych kandydatów.

Te dwie partje nie zlały się w jedną partję o tym samym programie i jednej i tej samej plataformie wyborczej. Każda z nich żyje swym własnym życiem. Przyjęły tylko pewne wspólne punkta jako podpodstawę współpracy.

Na szczególną uwagę zasługują te paragrafy z mów politycznych - pod bę wyłonienia się rządów środowych a przedewszystkiem zaś cyklinych.

Mowy były słuchane przez radjo w całej republice. Sporadku słychać je było bardzo wyraźnie. W końcu coś się tam... zepsuło.

Generał Justo i dr. Matienzo.

Oto dwa nazwiska, które przeciętowało walne zebranie delegatów radykałów grupy "antipersonalista" na stanowiska naczelne. Polityka swe kruczki, ona zaw niespodziankami. Wszyscy byli pewni, że w grupie tej niema różnic podstawowych. I mimo to, że stanowisko delegacji z Entre Rios od chwili przybycia do Buenos Aires, było dziwne ugodowe, nie przypuszczano by dosało do rozłamu. Chcieli oni przede wszystkiem połączyć wszystkie grupy kandydatów w jedną silną partję przegłosować wspólną formułę kandydatów i stanąć wspólnie do walki i takową wygrać. Nie ulega jednak wątpliwości, że wygrana była by w ich ręku.

To stanowisko delegacji z Entre Rios było nadzwyczaj różnie komentowane. Bo trudnym było zrozumieć, jak cel, który pierwsi stanęli do opozycji rządów Yrigoyena i co byli prawdziwie pierwszym kamieniem, na którym ten się potknął, mogą stawać w roli mediatorów. A jednak to zrobili. Nie udało się im to zgrzej dla łączności partji. Za kim bowiem pójdzie nas Entre Rios, nie wiadomo.

Dlaczego „czlaskie lider z Entre Rios nie przyjął kandydatury obok generała Justo? Dlaczego delegacje entreriańska wycofała się ze Zjazdu...? Sytuacja jest jasną. Ci najlardziej demokratyczni z radykałów, nie chcieli, by nowo wybranym prezydentem był wojskowy, chociażby nim był nawet syn tejże to prowincji. Generał Justo jest bowiem z Entre Rios. Oni chcieli, by wybory przeprowadziły kandydaturę cywilną, osobę ugodową, sposobioną, przygotowaną i by nareszcie z...czyła się era konstytucyjnego życia. Tezę tą trudno było przeprowadzić. Sympatycy Generała Justo nie mogli się pogodzić z takim programem i by ich człowiek zrolony miał być usunięty na bok. I tak miast dra Lauren...ena, który był proponowany i wybrany nawet na kandydata na wiceprezydenta, musiano postawić dr. Matienzo.

Jeśli chodzi o wartość tego kandydata, to musimy stwierdzić, że stać on może na równi z drem Lauren...ena. Doktor praw, pisarz, człowiek przyzwyczajony do rządów i do pewnego stopnia wyrobiony dr. Matienzo ostatnio nie brał udziału w życiu politycznym. Jego ostatni występ był w charakterze ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Alvearа, gdy generał Justo był ministrem wojny. Jego artykuły w dzienniku "La Nacion", traktujące sprawy i zagadnienia konstytucyonalne, są nadzwyczaj czytane. Formuła z nim zyskuje nadzwyczajnie na wartości.

Demokraci narodowi.

Ten odłam partji demokratów miał w tych dniach swój nadzwyczajny zjazd, trwający przez trzy dni. Prawda, że mógł on był się skuteczniej wzięcie, gdyby dr. Rocca był zaraz przyjął kandydaturę, jaką mu ofiarowywano.

Ten odłamek obwołał na swym zjeździe tylko kandydaturę zastępcy prezydenta, na które to stanowisko proponują dr. Juliana Rocca, ekgubernatora prowincji Córdoba. Na prezydenta kandydatem tej partji Jest generał Justo. Aby odróżnić jednakże swój charakter i podkreślić demokratyzm papierowy, kandydat przyjęcia miast tytułu generała, tytuł inżyniera, który, nota bene, p. Justo posiada.

Dr. Rocca ze swej sytuacji nie jest zbytnio zadowolony. Wie on, że zrobiono z niego kozła ofiarnego. Że jeśli upierano się przy jego kandydaturze i jeśli nalegano, by ją przyjął, to tylko robiono z racji by nie przyszło do nowego rozłacia w partji. Głos większości delegatów był za tem, by jeszcze w całości formułę przyjęto czyli radykałów "nieosobowych", t. j. Justo - Matienzo. To groziło jednakże przejściem całego szeregu osób do obozu demokratów postępowych.

UCZĘSTNICY HISTORYCZNEGO ZEBRANIA, NA KTÓRYM UTWORZONO JEDNOLITY FRONT KOLONJI POLKIEJ W ARGENTYNIE.

POTWORNE ZDZICZENIE BESTJALSKICH RODZICÓW POD WARSZAWĄ

Z Warszawy donosi: Niezmiernie **wstrząsający objaw zdziczenia** został stwierdzony w kolonji **Stare Brudno pod Warszawą.**

W kolonji tej posiadają **10-morgowe gospodarstwo** niejacy **Kurkowie.** Józef Kurek liczy lat 64, żona zaś jego Marianna 76.

Kurkowie mieli syna Piotra, który w **młodości wpadł w obłąkanie i** dłuższy czas **przebywa w zakładzie dla obłąkanych** w **Drewnicy** pod Warszawą.

Przed 15 laty Kurkowie odebrali syna z zakładu i od tej chwili **rozpoczyna się martyrologja nieszczęśliwego chorego.**

Kurkowie **urządzili w stajni**, w której stał koń, coś w **rodzaju klatki.** Ustanowiona ona została na **czterech słupach**, a posiadała **długość 1 metra, szerokość 45 cm., wysokość 1 i pół metra.** Na pewnej wysokości **wycięte było maleńkie okienko**, przez które **podawano nieszczęśliwemu ochłapy.** W podłodze urządzone były **specjalne szpary** dla ściekania nieczystości.

Nieszczęśliwy obłąkany **spędził w w takich warunkach 15 lat, nie oglądając światła dziennego.**

Ostatnio sprawą bestjalnego znęcania się nad obłąkanym **zainteresowali się mieszkańcy tamtejszej kolonji**, którzy do tej chwili **nic nie wiedzieli** i o wszystkiem **zawiadomili powiatowy urząd śledczy.**

W chwili gdy funkcjonarusze policji wkroczyli do zagrody Kurków, **gospodarza nie było w domu**, żona zaś jego leżała w łóżku **pod stosem pierzyn.** Indagowana przez policję, początkowo dawała **mętne wyjaśnienie.**

Przyciśnięta jednak do muru, **otworzyła** stajnię i klatkę, **a wówczas oczom przybyłych ukazał się wstrząsający w swej grozie widok.**

Nieszczęśliwego z wielkim trudem wydobyto z klatki i wyprowadzono na dwór.

Był to **żywy trup, szkielet obciągnięty skórą, owrzodzony i tak zarośnięty**, iż widok ten mógłby wstrząsnąć **nerwami najsilniejszego człowieka.**

Nieszczęśliwy nie odzywał się ani słowem, zasłonił sobie oczy rękoma, nie mogąc patrzeć na światło i tak stał bez ruchu.

Chorego po doraźnym opatrunku **przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych.** Bestjalskich zaś rodziców przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

UDOGODNIENIA KOMUNIKACJI NA GRANICY RUMUŃSKIEJ

Warszawa. Ogłoszoną stała urzędowo i weszła w życie **konwencja pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i królestwem Rumunji o wolności tranzytu kolejowego pomiędzy stacjami granicznemi polskiemi**, przedzielonemi terytorjum rumuńskiem.

Konwencja odnosi się **do odcinków kolejowych leżących pomiędzy stacjami kolejowemi Kuty - Vijnita - Śniatyn - Zalucze oraz między stacjami Kuty - Vijnita - Stefanesti - Zaleszczyki.**

Postanowienia ogólne konwencji przewidują **przyznanie Polsce przez Rumunję wolności tranzytu dla podróżnych, bagażu, towarów i poczty w transporcie z Polski do Polski** przez obszar rumuński.

Ruch tranzytowy wykonywany będzie **w postaci tranzytu uprzywilejowanego.** Podróżni w pociągach polskich **nie będą obowiązani do posiadania paszportów lub jakichkolwiek dowodów tożsamości i będą wolni od wszelkich formalności paszportowych.**

Jednakże z pociągów, przeznaczonych do uprzywilejowanego tranzytu, **nie wolno wysiadać, ani do nich wsiadać na terytorjum rumuńskiem.** Również nie wolno osobom, korzystającym z pociągów, przejeżdżających przez terytorjum rumuńskie, na zasadzie uprzywilejowanego tranzytu **wydawać lub przyjmować jakichkolwiek przedmiotów na terytorjum Rumunji.**

Konwencja ta stworzy cały szereg dogodniejszych i krótszych połączeń kolejowych pomiędzy okolicą Zaleszczyk i miejscowościami, położonemi **w okolicy Kołomyji, Śniatyn i Kut.**

ORGANIZOWANIE SIĘ POLAKÓW W ARGENTYNIE ROZWIJA SIĘ CORAZ LEPIEJ.

Konieczność grupowania się naszego wychodztwa w poszczególne Towarzystwa jest rzeczą zupełnie normalną i niezbędną. Ażeby móc naprzykład należeć do jakiegoś Towarzystwa Polskiego i tego w danym miescie niema grupka ludzi rzuca myśl stworzenia potrzebnego im ośrodku i w ten sposób powstaje Towarzystwo jak to miało miejsce ostatnio w Basavilbaso.

Towarzystwo Polskie pod nazwą "ZWIĄZEK NARODOWO POLSKI W BASAVILBASO". Od niedawna rozpoczęło swoją żywotność, co należy przyjąć z wielkim aplauzem i powinszować nowej placówce społecznej jaknaj pomyślniejszych rezultatów na przyszłość.

Buenos Aires, 8 września 1931
Nr. 12086-31
D-

Szanownej Redakcji
"Głosu Polskiego"
w miescu

Niniejszym proszę o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma Sz. Panów następującego ogłoszenia:

"Wydział Konsularny ostrzega wszystkich reemigrantów polskich, lądujących w portach francuskich, a nie posiadających zezwolenia pobytowego, aby nie liczyli na możność pozostania we Francji, gdyż w każdym wypadku będą przymusowo odesłani do Polski z narażeniem często na przejściowe zamknięcie w areszcie."

W. Kicki, w. r.
Wicekonsul.

Zuzanna Rabska
Z CYKLU "BAŁTYK".

GDYNIA NOCA

Konstellacja gwiaździsta tam, nizko w zatoce,
Tc ten port, — owoc ludzkiej pracy i natchnienia!
Kiedy jasność się dzienna w krępę nocy zmienia
On, jak gwiazd pył ognisty na morzu migoce!

Dzięki niemu się niebo przybliża do ziemi,
Bo i, na niebie błyszczy przy djamencie djament!
Uciszył się zgiełk pracy, ustał gwar i zamęt,
I wieczór świat otula skrzydłami zwiewnemi...

W dali morza, wybiega roziskrzone molo,
Jakby dogonić chciało księżyc, który wschodzi —
Cisza jest już na sinej, jak stal chłodnej wodzie,
A wybrzeże ją miękkiem otacza półkolem...

Jak nietrwałe, kredkami naznaczone szkice,
Które się mogą zatrzeć, zniknąć lada chwila,
Tak we mgle, która czadem zatokę opyla,
Rysują się kominy, dźwigi, wywrotnice...

Świat żelaza, betonu, kamienia i drzewa,
I twardego jak dola, powszedniego znoju
Usnął w objęciach nocy. W głębokim spokoju
Wzdycha fala, co piasek nadbrzeżny zalewa.

Pod pokładem parowców śpią ciemni przybysze,
Ktoś zaszeptał po cichu: Pekin... Congo... Jawa...
W worach chrześci ryż suchy i perlista kawa —
Wiatr niesie aromaty dziwne po przez ciszę...

Księżyc jest taki rudy, jak miedź rozpalona,
I tak blizki, jak barka, co płynie ku brzegom...
Nad zatoką się jawi wielki duch Chrobrego,
Który kazał port wyrwać cudem z ziemi łona!

MEMENTO MORI...

W poniedziałek dnia 14 bm. zmarł nagle w okolicznościach tragicznych jeden z najstarszych członkow kolonji polskiej, znany w szerokich kołach Polonji bonasairenskiej długoletni pracownik Wydziału Konsularnego

ś. p. KAZIMIERZ KARCZEWSKI

Zmarły, jak każdy ze śmiertelników nie pozbawiony był szeregu ludzkich ułomności, lecz posiadał bardzo wiele cech szlachetnych.

Ostatnie lata swego żywota zmarły przeżywał w warunkach nader krytycznych, u schyłku swego życia, pełniuciwszy stałą posadę w Polskim Konsulacie, dźwigając sześćdziesiąty krzyżyk na swych barkach i sterany zdrowiem nie mógł na starość uzyskac stałej posady i to go słaniało do szukania dróg, w nastepstwie których żywot swoj w tragicznym miejscu zakończył.

Wyższą ponad sądy ludzkie jest Śmierć-Wybawicielka, która była rozgrzeszycielką nieboszczyka.

Również niechcemy dociekać faktycznego w inowajcy, który posrednio meboszczyka na tą drogę popchnął.

W naszej pamięci pozostaną tylko wspomnienia tej lepszej części duszy zmarłego, okrywające mrokiem zapomnienia Jego ułomności.

MEMENTO MORI.....
NIECH SPOCZYWA W SPOKOJU.

Oszczędności u nas złożone szybko się powiększają
przez wysoką stawkę procentową.
PIENIĘŻNE PRZEKAZY TELEGRAFICZNIE TYLKO 1.50
Karty Okrętowe po Najtańszych Cenach
dawniej: "DEUTSCHE SCHIFFSAGENTUR"
BANCO CENTRAL EUROPEO
SAN MARTIN 469 BUENOS AIRES

NOWY PIERWSZORZĘDNY
Zakład Krawiecki
BOLESŁAWA WDOWIAKA
PRZY ZNANEJ I CENIONEJ FIRMIE
"Ultimas Novedades"
Calle Montevideo 353
U. T. 38, Mayo 1246
Poleca dla swej Szan. Klijenteli ubrania i płaszcze z najlepszych angielskich materjałów, których "stock" posiada w najwybredniejszym wyborze na składzie.
Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące.
PO CENACH NADKONKURENCYJNYCH.
WIELKIE UDOGODNIENIA W SPŁATACH

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TRAGICZNY WYNIK WYPRAWY

POLSKICH ROBOTNIKÓW PO PRACĘ DO SOWIETÓW

Wilno. Od pewnego czasu w gminach pogranicznych powiatu dziśnieńskiego kolportowano pogłoskę o rekrutowaniu przez władze sowieckie większej liczby wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników na wyjazd do robót przy budowie zakładów elektrycznych na Dnieprze i do kopalni złota na Uralu.

Wobec tego rodzaju agitacji zaczęły się w ostatnich dniach powtarza wypadki nielegalnego przekraczania granicy z Polski do Rosji przez osoby, które na podstawie tych fałszywych pogłosek spodziewały się uzyskać pracę w Rosji.

W dniach ostatnich przyszło na odcink granicznym między Dokrzycami a Gnieździłowem do starcia między patrolem KOP a grupą, złożoną z kilkudziesięciu osób, usiłujących nielegalnie przedostać się zagranicę.

W czasie starcia doszło do użycia broni, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a 4 ranione. - 22 osoby aresztowano.

KASJER KOLEJOWY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ NA CZELE SZAJKI BANDYTÓW

Tajemnica „napadu" i rabunku 60 tysięcy złotych z kasy stacyjnej wyjaśniona. — Sprawcy pod kluczem

Ze Sosnowca donosi (Sp): W tydzień po napadzie rabunkowym na kasę kolejową w Dąbrowie Górniczej z której zabrano w biały dzień 60.000 zł., tutejsza policja śledcza aresztowała wszystkich tej sprawców, rozwiązując temsamem jedną z najciekawszych zagadek kryminalnych z łańcuchu ostatnich napadów.

Od samego początku śledztwo prowadzone pod kierunkiem komisarza Kocupera i Kardasiewicza szło po linji właściwej szukania sprawców wśród osób zajętych w kasie kolejowej.

Fakt, że napad był dokonany w kasie, kiedy panował największy ruch na stacji oraz że sprawcy że ścigani przez nikogo wyszli nawet bez użycia broni, wskazywał na to, że nie było to dzieło techników mistrzów w tej dziedzinie oraz że nie stało się również bez udziału kasjera.

Zainteresowano się więc jego osobą, tu wyszły na jaw **sensacyjne szczegóły z jego życia.**

Ustalono mianowicie, że kasjer Roman Bednarski od 30 blisko lat zajęty na kolej już przed 20 laty za czasów rosyjskich był wmieszany w podobny napad przyczem z kasy zrabowano wówczas 100.000 rubli.

Stwierdzono, że prowadził on życie ponad stan i przebywał ostatnio w towarzystwie mętów społecznych i żawodowych kasiarzy, którzy zbierali się razem z Bednarskim w piwiarni Jana Olszewskiego w Dąbrowie.

Kilka dni przed napadem widziano Bednarskiego ze znanymi kasiarzami Stanisławem Ciochem i Władysławem Kiziołem, konspirujących u Olszewskiego.

Całą tę paczkę natychmiast aresztowano. Wobec Olszewskiego którego narazie pozostawiono na wolnej stopie zastosowano ścisłą obserwację poufną w domu, w którym mieszkał.

W piątek posterunkowy zauważył, że **Bednarski schodzi kilkakrotnie do piwnicy.**

Natychmiast przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono szkatułkę z zawartością 10.000 zł. Bednarskiego aresztowano.

Próbował on z początku udawać niewinnego, przyparty jednak do muru przyznał się wyśpiewując wszystko.

Zeznał on że napad planował od dłuższego czasu wspólnie z Olszewskim, Kiziołem i Ciochem.

Z kasy kradł on systematycznie pieniądze, wobec zupełnego braku kontroli (!) W ostatnich tygodniach, spodziewając się kontroli, uknuł zuchwały napad na kasę, chcąc w ten sposób pokryć niedobór. W przeddzień napadu, tj. w piątek 14 bm., zabrał z kasy 10.000 zł., zostawiwszy spólnikom do podziału 48.000 zł.

Spólnicy jego planowali dokonanie rabunku przez rozprucie kasy zapomocą raka — on jednak się na to nie zgodził.

Natomiast ukartowano, że gdy pieniądze wpłyną do kasy, Bednarski da sygnał przez wystawienie butelki na korytarzu.

Wspólnicy Bednarskiego narazie do winy się nie przynają, wszelkie jednak poszlaki przemawiają za ich współwiną.

Reszty pieniądzy dotąd nie znaleziono.

W ten sposób zlikwidowano całą bandę. Zatrzymano również kancelistę kolejowego Zygmunta Minkowskiego, który wpuścił rzekomych rewidentów do pokoju kasjera.

Wiadomość o wykryciu sprawców napadu wywołała dużą sensację i ulgę w tutejszem społeczeństwie, zaniepokojonem ostatniemi częstemi rabunkami. Tutejszym władzom bezpieczeństwa należy się uznanie za stosunkowo szybkie wykrycie sprawców napadu.

UMOWY Z ZAGRANICZNEMI FIRMAMI NA BUDOWĘ DRÓG

Warszawa. W tych dniach **zostały podpisane dalsze cztery umowy z firmami zagranicznymi,** które otrzymały od **Funduszu drogowego zamówienia na budowy w różnych odcinkach ogółem około 120 km. dróg asfaltowych.**

Firmy te oparte o kapitały **holenderski, angielski i francuski**, budować będą **wyłącznie drogi asfaltowe,** w przeciwieństwie do włoskiej firmy, która z tytułu podpisanej już umowy, zbudować ma również w różnych odcinkach około 150 km dróg podwójnie smołowanych.

NOWY REKORD POLSKI W STRZELANIU Z ŁUKU

Znana rekordzistka Polski w strzelaniu z łuku, **Janina Kurkowska-Spychajowa,** przebywająca obecnie w obozie treningowym we Lwowie, gdzie polski zespół reprezentacyjny przygotowywał się do 28-ch strzeleckich mistrzostw świata (23 sierpnia do 6 października 1931), ustaliła **nowy rekord w strzelaniu z łuku w trójboju** (50, 40 i 30 mtr.), osiągając **468 pkt.,** czyli o 13 pkt. więcej od swego ostatnego rekordu, zdobytego w czerwcu roku bieżącego.

Ten nowy sukces wieloletniej mistrzyni Polski stawia ją w rzędzie **asów łucznictwa światowego.**

SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM, CHCĄC UGASIĆ WZNIECONY PRZEZ SIEBIE POŻAR

Z Równego donosi: **Niecodzienny wypadek** zdarzył się na przedmieściu **Nowy Korzec** pod Korcem. Oto w dniu 19 bm. około godz. 23, niejaki **Paweł Olela,** chcąc sobie ugotować kolację, **rozniecił lekkomyślnie ogień tuż przy samej sto-** Niebawem od tego ognia **zaje-** ściany stodoły i momentalnie **cały budynek stanął w płomieniach.**

Olela widząc to, **jak oszalały rzucił się wprost do płonącej stodoły,** chcąc widocznie ogień ugasić i w tej chwili **objęły go języki ognia. Nie zdołano go już uratować.** Nieszczęśliwy **upiekł się żywcem.** W stodole spaliły się także dwie krowy i cielę. Cały budynek został doszczętnie zniszczony.

JAKIEMI DROGAMI PŁYNĄ DO POLSKI NIELEGALNIE TOWARY NIEMIECKIE?

Warszawa. Funkcjonarjusze straży celnej przeprowadzili **rewizje w dzielnicy Nalewkowskiej w Warszawie u kupców hurtowych branży stalowej,** przyczem **wykryto większe ilości towarów pochodzenia niemieckiego wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych,** sprowadzonych do kraju **drogą nielegalną,** mianowicie przez **Węgry, Austrję lub Francję.** Rewizje ujawniły przemycane towary w następujących firmach: **Strumpfman,** Nalewki 18, **Flachsenbaum i Altman** Nalewki 12, **Hopfenstam Nalewki 12.** Towary te **skonfiskowano** i złożono w urzędzie celnym.

Wymienione firmy poleciły niemieckim fabrykantom przesyłać towary stalowe do ekspedytorów na Węgrzech, w Austrji lub we Francji, skąd ci ostatni **wysyłali je do Polski,** deklarując **jako towar, wyrobiony w danym kraju.**

Dotychczas nie jest wyjaśnione, **w jaki sposób ekspedytorzy ci zdobywali świadectwa pochodzenia** na te towary. Zaznaczyć należy, że skonfiskowany obecnie transport stanowi **zaledwo część sprowadzanych tą drogą towarów,** których **wartość idzie w setki tysięcy.** Wykrycie większej ilości towarów pochodzenia niemieckiego napotyka na duże trudności z powodu przetrzymywania ich w potajemnych składach, lub w mieszkaniach prywatnych. Czynniki zainteresowane prowadzą energiczne śledztwo, **celem uwolnienia naszego rynku od zalewu taniedtą niemiecką** ze szkodą dla skarbu państwa.

POLSKA OSIĄGNĘŁA DRUGIE MIEJSCE NA ANGIELSKIM RYNKU BEKONÓW

W 1927 i 1928 r. Polska zajmowała **8-me, względnie 9 miejsce** w szeregu państw, **eksportujących bekony** do do Anglji, ustępując pierwszeństwa nietylko 6 głównym jej dostawcom, mianowicie: Danji, Holandji, Stanom Zjednoczonym .. P., Irlandji, Szwecji i Kanadzie, eksportującym łącznie 90 - 95 proc. ogólnego importu do Anglji, ale również takim krajom, jak Łotwa i Rosja.

Udział Polski w r. 1929 na angielskim rynku bekonowym **wzrósł prawie trzykrotnie,** wysuwając Polskę na**7 miejsce,** przed Łotwą i Rosją, a **w r. 1930** Polska zajęła do rozmiarów wywozu **czwarte miejsce** po Danji, Holandji i Szwecji. W ostatnim zaś kwartale r. ub., wywożąc przeciętnie około 27.000 kwintali miesięcznie, oraz w okresie pierwszych 4 miesięcy r. b. około 40.000 kwintali, **Polska zajęła drugie miejsce** bezpośredno po Danji.

TRAGEDJA MIŁOSNA WE LWOWIE

W kamienicy przy ul. Sykstuskiej 28 we Lwowie rozegrała się we **czwartek krwawa tragedja.**

Do zamieszkałej tam **Heleny Opolskiej pokojówki** adw. dra **Reicha** przyszedł **w odwiedziny konduktor kolejowy Władysław Marciniszyn,** który od dłuższego czasu utrzymywał z Opolską intymne stosunki, objecując jej ożenek.

Po krótkiej wymianie zdań **rozległy się trzy strzały rewolwerowe.**

Dwa **pierwsze zraniły ciężko Opolską, trzeci pozbawił życia Marciniszyna.**

Pogotowie ratunkowe odwiozło **ciężko ranną Opolską do szpitala powszechnego.** Zwłoki samobójcy odwieziony do kostnicy.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, **Marciniszyn, mając żonę i dwoje dzieci, nawiązał z Opolską stosunek miłosny** przed 7-miu laty. Ostatnio **postanowił ożenić się z nią po przeprowadzeniu separacji z żoną** i w tym celu przybył we czwartek do niej.

Opolska **odrzuciła stanowczo propozycję kochanka,** rzekomo nie chcąc pozbawiać dwoje małych dzieci ojca. Odmowa była bezpośrednią przyczyną zabójstwa i samobójstwa.

OPIECZĘTOWANIE ARCHIWUM SYNAGOGI W WILNIE

Wilno. Na skutek zatargu między głównym zarządem synagogi gminy żydowskiej **w sprawie aktów i archiwum synagogi,** władze administracyjne poleciły dziś **opieczętować lokal zarządu głównego synogogi** aż do wyjaśnienia sprawy, ponieważ część członków zarządu synagogi **chciała wywieźć przemocą archiwum.**

SPRAWA POROZUMIENIA HUTNICTWA POLSKIEGO Z AUSTRJĄ, CZECHOSŁOWACJĄ I WĘGRAMI.

Dnia 20. b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie **uczestników Syndykatu polskich hut żelaznych** pod przewodnictwem prezesa generalnego dyrektora inżyniera Macieja Rogowskiego.

Jak wynika ze sprawozdania dyrekcji Syndykatu, po nieznacznej poprawie w napływie zleceń, która się zaznaczyła w pierwszej połowie lipca r. b., **nastąpiło ponownie znaczne osłabienie zapotrzebowania.** W związku z tem **stan zatrudnienia hut** pozostawia obecnie wiele do życzenia.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż ogłoszenie o zgubie paszportu w "Głosie Polskim" stronie do orzeczenia Wydziału Konsularnego R. P. wynosi $ 3.—

AKADEMJA ŚPIEWU
pod kier. prof. **Swietlowa**
POSZUKUJE do organizującego się chóru śpiewaków-Basów i kontr-altów
Zgłaszać się: **C. PASO 430.**

Transatlantica Expres

Cangallo 505 esquina San Martín

POLACY!

Sprzedajemy KARTY OKRĘTOWE po najniższych cenach bezkonkurencyjnych do i z Polski na okręty najszybsze zapewniające pasażerowi wygodę, zdrowotność i czystość.

POTOP NA ULICACH. - WODA ZALAŁA KILKASET SUTERYN I SZEREG MAGAZYNÓW

W czwartek koło godziny 5 popołudniu rozpętała się nagle nad Krakowem **burza, połączona z gradem i oberwaniem chmury.**

Nad miastem zawisła bardzo nisko **ciężka chmura,** z której niespodzianie **lunęła straszliwa ulewa.** O rozmiarach jej wiadczą **niepowetowane szkody, wyrządzone w mieście i plantacjach miejskich.**

Potworny wicher giął i łamał drzewa w **plantacjach miejskich i ogrodach.** Szereg drzew padł ofiarą wściekłego naporu wichru i burzy.

Na ulicach miasta rozległy się **alarmujące tony trąbek straży pożarnej,** która ruszyła z pomocą mieszkańcom, dotkniętym katastrofalną ulewą. Niektóre ulice **ucierpiały niezwykle.** Potężne strumienie wody, szukające ujścia, **runęły do suteryn** zalewając je niejednokrotnie wodą głębokości 2 metrów. Powstał niesłychany popłach i zamieszanie.

Najwięcej ucierpiały ulice **Karmelicka, Grodzka, Radziwiłowska Blich, Bonerowska, Starowiślna, Zielona,** (gdzie pływano na kajakach), **Grzegórzecka, Zwierzyniecka, Groble, Stradom. Straż ratowała sprzęt domowy i meble,** wynosząc je z suteryn na powierzchnie. **Rozmiary klęski nie są jeszcze ustalone.**

Obok straży, ludność niedotknięta klęską wodną, spieszyła ofiarnie na pomoc. Na szczęście **nie zanotowano nigdzie śmiertelnych wypadków,** tylko **lekkie obrażenia.**

Szczególnie silnie od klęski wodnej ucierpiała **dzielnica Kazimierz,** gdzie woda zalała w piwnicach składy, zapełnione towarem.

Zanotowano również niebywały w Krakowie **wypadek uderzenia pioruna w wieżę kościoła św. Anny.** Piorun, uderzywszy w kopułę, ześlizgnął się po spadochronie, nie wyrządzając na szczęście żadnych szkód.

Ulewa — kilkakrotnie wracająca — straciła na sile pod wieczór, jednakaważ w dalszym ciągu niebo rozdzierały ostre ognie błyskawic i deszcz gwałtowny trwał do nocy.

SPRAWY POLSKIE

— W pow. baranowickim odnaleziono grób Tadeusza Rejtana.

— W nowogródzkiem spadł grad wielkości kurzego jaja, czyniąc niebywałe spustoszenia.

— Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej w Warszawie wydaje obecnie bezrobotnym 11.000 obiadów dziennie. Liczba ta jednak okazuje się już za małą tak, że Komitet zamierza uruchomić jeszcze jedną kuchnię dla bezrobotnych.

— Na mocy zarządzenia ministra oświaty p. Czerwińskiego, lekcje w szkołach średnich i powszechnych od nowego roku szkolnego trwać będą po 45 minut. Rok szkolny rozpocznie się 3 września.

— W Piorunowie pod Koninem w urzędzie gminnym piorun rozbił radjo, wpadając po drucie przez otwarte okno. A we wsi Chylinie, gminie Piorunowie, piorun uderzył w dom gospodarza i zabił ośmiletniego chłopca We wsi Kałku, też tej samej gminy, piorun uderzył w oborę i zabił 3 konie i wołu. Dużo widać szkody robią pioruny w gminie Piorunowo.

— W lipcu huragan z trąbą powietrzną poczynił wielkie szkody w Lublinie i okolicy. Powywracał domy, powyrywał drzewa, a wiatr był tak silny, że woźnicę z dorożki uniósł kilkanaście metrów i rzucił o mur, zabijając go na miejscu. Nadto zmarły 4 osoby, a 34 leży w szpitalu. Na stacji kolejowej kilka wagonów towarowych z końmi wyścigowymi zostało wywróconych. Straty materjalne wynoszą około ćwierć miljona złotych. Podobne spustoszenie huragan poczynił szlakiem w sąsiednich powiatach.

— 4. lipca odbyło się w Poznaniu odsłonięcie pomnika prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., Wilsona, który domagał się wskrzeszenia rozdartej Polski i to z dostępem do morza. Na tę uroczystość przybyła z Ameryki wdowa po Wilsonie, p. Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, wiele rożnych delegacj, oraz tłumy.

— W Modliborzycach pod Inowrocławiem odkryto zostało cmentarzysko przedhistoryczne, z około 800 lat przed Nar. Chrystusa. Należy ono do kultury łużyckiej. Dotąd wydobyto z ziemi 7 urn całych.

— W Łodzi pewna rodzina żydowska posiada potworka, liczącego 23 lata płci żeńskiej, ukrywanego starannie przed światem w obawie przed wstydem. Potworek ma 50 cm wysokości, głowę posiada wielkości normalnego człowieka, podczas gdy tułów jest rozmiarów noworodka. Od 23 lat potworek karmiony jest płynami. Mówić nie umie, a tylko kołysząc się, wydaje dźwięki, przypominające miauczenie kota. Nie reaguje na żadne zjawiska atmosferyczne, nie odróżnia ojca od matki, oraz krewnych.

— W Nowogródku, miejscu rodzinnem Adama Mickiewicza, odbywały się w czerwcu b. r. t. zw. "Dni Mickiewiczowskie", mające na celu uczczenie naszego wieszcza narodowego. W miejscach, związanych z młodością Mickiewicza, bawiły liczne wycieczki z całej Polski, które brały udział w sypaniu kopca pamiątkowego. Założono tam też w tym czasie Muzeum Mickiewiczowskie, gdzie sprowadzono szereg pamiątek po nim, jego rękopisów, książek i t. p. przedmiotów.

"LIBERTY BAR"

RECONQUISTA 1052 BUENOS AIRES

JEDYNY POLSKI BAR I KABARET

GDZIE MOŻNA MILE I PRZYJEMNIE CZAS SPĘDZIĆ

NAPOJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

ŚWIEŻE ZAKĄSKI, ZIMNE I GORĄCE O KAŻDEJ PORZE DNIA I NOCY

Ekscentryczna orkiestra amerykańska

CENY UMIARKOWANE

LOKAL OTWARTY PRZEZ 24 GODZIN

PO WZIĘCIU DO NIEWOLI PRECIWNIKÓW RZĄDU PREZYDENTA MACHADO.

General Mario Menocal, przygnębiony z rękami w kieszeni udaje się jako więzień wojenny do "Cabana" w towarzystwie syna (na prawo) pułkownika Carlos Mendieta, drugiego szefa rewolucji (z tyłu) i swojego przyjaciela Julio Cadenas (na lewo).

Ze Świata

SHAW NADAL WYCHWALA SOWIECKĄ "PIĄTILETKĘ"

Welwyn, Anglja. - Znany literat angielski, George Bernard Shaw po powrocie z Rosji, chwalił znowu program ekonomiczny sowiecki w przemówieniu do członków letniej szkoły niezależnej.

"Pomyślność tego planu przynosi nadzieję całemu światu" mówił Shaw. "Rosja prowadzi swój przemysł z powodzeniem. Rosjanie mają w swych maszynach olej a my mamy piasek. Pragniemy takiego pięcioletniego planu w Anglji, a zdałby się także w Stanach Zjednoczonych".

BUDUJĄ AEROPLAN O SZYBKOŚCI 375 MIL NA GODZ.

Paryż. - We wrześniu bieżącego roku odbędą się wyścigi aeroplanowe w Anglji o puhar Schneidera. W wyścigach wezmie w tym roku udział Francja. Robione są przygotowania w tym kraju, do wyścigów. Francja kończy budowy samolotu, o sile 2000 koni parowych. Samolot będzie mógł robić 375 mil na godz. Po ukończeniu samolotu będą z nim robione próby, a w razie ich udania się, Francja weźmie udział w wyścigach i prawdopodobnie zwycięży, jeżeli w innym kraju nie zbudują jeszcze szybszego zerwala-ra.

LUDZIE GINĄ WSKUTEK POWODZI W MEKSYKU

Meksyk miasto. - Siedmu osób zginęło w czasie powodzi w Tampuche, w stanie Tamaulipas, co czyni ogółem 15 ofiar powodzi i wybuchów wulkanicznych, jakie nawiedziły trzy stany w przeciągu jednego tegodnia. Szkoda, wyrządzona głównie przez wylewy wody, wynosi kilka miljonów dolarów. Wskutek wylewu rzeki Panuco zalane metalty ulice miasteczka Tampuche na 6 stóp. Miejscowość Villa Guerrero w San Luis Potosi, znalazła się na 9 stóp pod wodą. Kilka osób i znaczna ilość bydła zginęła wskutek utopienia.

ZWYCIĘSTWO KAWALERZYSTÓW POLSKICH NA KONKURSACH HIPPICZNYCH W RYDZE

Ryga. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody hippiczne. W zawodach dzisiejszych wzięli udział jeźdźcy z Łotwy, Polski i Estonji. **Wedrowny puhar im. Rygi zdobył por. 25 p. uł. Rojcewicz na "The Rop"**, drugą nagrodę podzielili się **mjr. Trenkwald na klaczy "Wadzia"**, **por. Rojcewicz na "Black Boy"** i nadporucznik **Trezinsz** (Łotwa) na "Feletons".

Nagrodę b. prezydenta Zengalsa zdobył nadpor. Karklinsz (Łotwa) na "Ciemala". W biegu na 2.200 m. z przeszkodami: I. por. Lusis (Łotwa) na "Tildonie".

KARABINY MASZYNOWE PRZECIWKO DZIECIOM W AMERYCE

"ŚWIĘTA WOJNA LEGJONU AMERYKAŃSKIEGO Z BANDYTAMI"

Jak donosi depesza z Nowego Jorku, ulice Nowego Jorku w dzielnicy włoskiej były widownią **strasznej zbrodni bandyckiej.** Oto w pewnej chwili na Jednej z ulic zajechało auto otwarte, kierując się **przed tajną zerzelnię i wysyzyak.** Mężczyźni, którzy stali przy wyszynku, uciekli do wnętrza, a wówczas bandyci z automobilu **otworzyli ogień karabinów maszynowych.**

Ponieważ na ulicy pełno było dzieci bawiących się przed domami, bandyci **zastrzelili 5-ro dzieci, w tem jedno maleństwo w wózku.**

Publiczność oniemiała wskutek śmiałości bandytów i pozwoliła im odjechać w zupełnym spokoju. Dopiero gdy policja zjawiła się na miejscu o mało nie doszło do zlinczowania policjantów.

Podnosiły się krzyki przeciwko **niedołęstwu policji**, która nie może pognębić bandytów i ukrócić ich zbrodniczej swawoli. Były to oczywiście porachunki dwóch szajek bandyckich.

Potworny ten czyn bezczelnych bandytów amerykańskich **przebrał miarę cierpliwości** tamtejszego społeczeństwa i nieoczekiwanie spowodował energiczną **samoobronę,** która budzi nadzieję, że wpłynie ona na **zmniejszenie się lub nawet zanik napadów** w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, **b. żołnierze wojsk amerykańskich** z wojny europejskiej, zrzeszeni w organizacji p. n.: „Legjon amerykański", zgłosili się do **dyspozycji prezydjum miast.** Członkowie Legjonu liczą w swoich szeregach zahartowanych w bojach nad Sommą weteranów, to też mobilizacja ich do walki z bandytami przedstawia się bardzo poważnie. — "Legjon Amerykański" otrzymać ma **kompletne uzbrojenie bojowe, oraz auta pancerne, karabiny maszynowe** i granaty ręczne, a w porozumieniu z policją pełnić będzie regularną służbę patrolową w śródmieściu i na peryferjach Nowego Jorku.

Na wieść o tem, wielu zamożnych obywateli nowojorskich oświadczyło, iż nie będzie już płacić haraczu, nałożonego na nich przez bandytów. Również i **policja Nowego Jorku czuje się obecnie silnie wzmocniona** przez kadry wytrwałych żołnierzy, oswojonych z niebezpieczeństwem.

Może wreszcie ta energiczna akcja b. wojowników wytępi rekinów dzisiejszego życia w największych miastach amerykańskich.

PRZYJAZD STATKÓW

Dnia		Z korsp. do dnia
20. 9.	Monte Sarmiento	1. 9.
23. 9.	Giulio Cesare	9. 9.
24. 9.	Sierra Córdoba	6. 9.
24. 9.	Argentina	8. 9.
25. 9.	Croix	4. 9.
25. 9.	Highland Monarch	9. 9.

Odjazd Statków

Dnia		Godz.
18. 9.	Belvedere	12. 30
19. 9.	Cap Arcona	22. 00
19. 9.	Monte Pascoa	12.30
23. 9.	Almanzora	7.30
24. 9.	Zealandia	12.30
26. 9.	Bayern	12.30
27. 9.	Eubea	

RUCH REWOLUCYJNY NA KUBIE

U góry na prawo prezydent generał Gerardo Machado, u dołu na lewo jego przeciwnik, eksprezydent Mario Menocal. W środku rewolucyjny transport środków żywnościowych. Na mapce części zakreskowane oznaczają połacie objęte rewolucją.

PRZEZ WŁADZE TUTEJSZE KONCESJONOWANA

JEDYNA POLSKA SZKOŁA SZOFERSKA

pod nazwą

POZNAŃ

Z WARSZTATAMI REPARACYJNEMI

Jedna grupa praktykantów przy nauce warsztatowej.

Szkoła Szoferska „Poznań" prosi wszystkich zainteresowanych, którzy mają chęć swój zawód zmienić na lepiej płatną i lżejszą pracę, z którego to zawodu mogą korzystać w całym świecie, o wstąpienie do szkoły szoferskiej "Poznań".

Chcącym się przekonać daje właściciel szkoły możność zwiedzania warsztatów reperacyjnych, a nie tak jak w innych szkołach, które szumnie ogłaszają swe szkoły pod fałszywem polskiem nazwiskiem i zachęcają przez piękne obrazki warsztatów, których to w rzeczywistości wcale nie posiadają, które jedynie wyłudzają pieniądze nie dając w zamian za to żadnej korzyści, którzy zaświadczają przystąpionych takowych szkołach.

Nasza przez tutejsze władze koncesjonowana szkoła szoferska gwarantuje uzyskanie dyplomów prawo jazdy na Buenos Aires jak i na całej Rep. Argentyny.

Wszelkie informacje jak i zamówienia samochodowe na śluby, wyjazdy luksusowe, przeprowadzki i t. d. przyjmuje się na **DOCK-SUDZIE** przy ul. **L. N. ALEM Nr. 1374—1376,** jak również w szkole przy ulicy **BILLINGHURST Nr. 1459.**

EMIGRACJA DO URUGWAJU

Urząd emigracyjny ograniczył udzielanie wiz emigracyjnych do Urugwaju z dn. 10-go września b. r., t. j. na okres przejściowy — na czas niepomyślnej konjunktury na rynku pracy w Urugwaju. Wizy emigracyjne udzielane będą jedynie 1) emigrantom, posiadającym kartę wezwania, 2) samotnym emigrantom żydowskim, posiadającym prócz opłaconej karty okrętowej i wizy 50 dolarów amerykańskich na czek przy lądowaniu w Montevideo.

NAJSTARSZA KOBIETA ŚWIATA

O ile podobno **Turcja** zdobyła rekord **najstarszego mężczyzny**, a Japanja najdłuższych **wąsów**, o tyle — jakby to wynikało z doniesienia prasy bułgarskiej — **najstarsza kobieta świata żyje właśnie w Bułgarji.**

Jest nią rzekomo **Slavka Mitova**, zamieszkała we wsi **Daserli koło Warny.** Osoba ta liczy bowiem **podobno 152 lat życia**, jest zatem tylko o 5 lat młodsza od najstarszego Turka, sławnego **Zaro Asa.** Pisma podają też, iż pochodzi ona wogóle z długowiecznej rodziny, a także jej mąż, który opuścił ten padół ziemski **przed 50 laty**, dożył pięknego wieku 110 lat. Jest zatem Slavka Mitova **od 50 lat wdową**, co także jest niewątpliwie **rekordem.**

Do tej pory zachowała **pewną rzeźkość** i posiada nawet tyle siły, że **sama codziennie doi swoją krowę. Nie pamięta, czy kiedykolwiek chorowała, a główne jej pożywienie stanowią ziemniaki**, które jada nawet **w stanie surowym**, co — jej zdaniem — **uwolniło ją od reumatyzmu**, który w pewnym okresie czasu zaczął jej dokuszać.

SPOŁECZNY ORGAN "GŁOS POLSKI" ! ZJEDNYWAJCIE MU PRENUMERATORÓW!

Józef Jedlicz

PRYMICYE

II.

— A ładnie im obom z jegomością, ino że wasz tęgi i posmętwny, a Szczelinów jak gałąź i zbladł, jak kiedy był chory — wtrąci Kulcinak.

— Oni się mnóg radzi widzieć, bo wdy razem. Wasze zdrowie Pobędki! Wielnal ja też waszego ciszwego. E, kto to, kto!—kiołoście też za niego dali!

— Bez zapłat. Bo też oni od maciekiki wraz. Jeszcze we szkole to jeden bez drugiego nie dudu... On ta koń dobry, ale oto pięćdziesiąt zjadł, jak nic.

— Tak to tak, na sieczke nie kupisz...

Tak sobie oni ugadują do siebie. A w izbie kłębi się barwista fala tancerzy, a po długich ławach siedzą narzeczeni gazdowie, wspominając sobie stare czasy, dobre czasy.

Oczy łzami im zachodzą z rozrzewnienia i trunku. Sędziwy Szczelina, jakby o dziesięć lat odmłodniał, gmi od stołu do stołu. Szczelinowa aż boli nadmiar szczęścia—co chwila staje w kącie, pochyla swą głowę, podnosi do oczu pasiastą zapaskę i... płacze z zachwytu.

A za stołem, pod obrazami, na honorowem krześle siedzi on, bohater całej uroczystości, młody prymicyant. Siedzi blady, wzruszony, uroczysty, poważnie uśmiechnięty. Chłopak jeszcze bardzo młody, tylko okulary dodają mu powagi. Twarz inteligentna, zwiędła wieńcem włosy. Otoczył go tłum krewnych i sąsiadów, zwłaszcza kobiet, z których każda chce być jak najbliżej młodego księdza, chce przynajmniej dotknąć się jego szaty.

— Nie uwierzycie, jegomość — woła na cały głos jedna z bliższych krewnych — jacy my wszyscy weseli, jak się też przecie księdza w rodzie doczekali.

— Dyć i my baw w sąsiedztwie strasznie radzi, jegomość! Mój chłop, nie wyczytując, trzymał was do chrztu...

— Wielki to honor dla całej wsi, wielki honor — głosi poważnie i z przejęciem wójt Matula. — Trzydzieści roków mija, jak tu z naszej wsi nie było księdza. Odkąd umarł ksiądz Bobek — bacrycie go, przyszpiżny?

— O dyć cożbym nie bacrył.

— Ten, co to w Szczurowej koło Tarnowa był proboszczem... Odkąd jemu się zmarło (wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie), to tu z tej wsi nie było księdza.

— Anibyś się nazdał, że to już takie roki...

— I znowu go mamy, chwała Panu Jezusowi...

— Paniezusu będzie dla całej wsi taskawszy, jegomość...

— A przecie też i rodzicom dopomożecie. Będzie im lżej na starość.

— Ej lżej, lżej...

Tymczasem doktor śmieje się głośno i przypija do dziewcząt. Szepnie coś do dziewczyny, lub żartuje z kumoszkami, które często odwracają się zawstydzone. Dziewczęta, śmiele do Porębskiego, na księdza spoglądają zdaleka, z uszanowaniem. Czuje przepaść sakramentu.

A młody prymicyant ugina się niemal pod jarzmem powszechnego wesela. Chciałby dostroić się do ogólnego tonu, chciałby każdemu odpowiedzieć coś przyjemnego, chciałby każdemu z osobna podziękować uśmiechem. Więc, mimo zmęczenia, wdzięcznie przytakuje każdemu i uśmiecha się do wszystkich. W serdecznem upojeniu wota oczyma po chodnach, wieńczących dźwierze, po czerwonych serdakach tancerzy i krągłych ramionach tancerek — migających w wirze tanecznym... To znów błądzi wzrokiem za uwijającą rodzicielką i wtedy szary błysk wnętrznej rzewności zapłonie mu w oczach.

Od czasu do czasu oczy ich spotkają się: matce łza srebrna stacza się po bladych licach, a jemu skurcz nerwowy ściąga rysy. Bezsilnie opiera tył głowy o ścianę, jakby ubezwładniony jej bezmierną miłością...

— No i jakże się czujesz, braminie? — pyta głośno, przysiadając się, Porębski, już dobrze podchmielony.

— Dziękuję ci, doskonale —

— Blady coś jesteś, mizerny. — No, nic dziwnego, po podróży, nocy nieprzespanej, po tych wszystkich ceremoniach. — Wręce twoje.

— Dalibóg, że już nie zdolę — broni się ksiądz.

— Pijcie, pijcie, jegomość — zachęcają kumoszki. — Bo jak wy nie będziecie, to i my haw nie będziemy!

— Jegomość strasznie mało pija!

— Upije się.

— Dyć to na waszych premicyach...

— I takiego wyświęcili!—gorszy się medyk, wychylając duszkiem kieliszek.

— Hahaha! z was, panie, to straszne wesoły pan...

— Jegomość poważniejsi.

— Czekajcie, ino wyjdą na plebana, to i oni będą weseli...

— Cożby nie byli,

—No i jakże, Franus — zagaduje ciszej medyk. — Dumnyś ze swoich prymicyi, ucieszony, szczęśliwy...

I nie czekając odpowiedzi, szepce gorąco a bezładnie, pełen oficyalnej, wylanej serdeczności:

— Chwała Bogu, chwała Bogu! Wiesz, że ci życzę z całego serca, z całej duszy... Cieszę się, żeś już księdzem, że ojcowie tacy radzi, że wszyscy weseli... Daj ci Boże jak najlepiej, życzę ci z całego serca...

— Serdecznie ci dziękuję —

— Mnie jeszcze daleko do celu... Gdzie ta jeszcze co do czego! A ojciec tylko klnie, żem się "zmarnił" i wypomina każdy grosz. Niech tam wszyscy dyabli... Staremu się zdaje, że powinienem żyć wodą i powietrzem. Czasem to ci mam ochotę plunąć na wszystko i uciec do Ameryki...

— No, no, nie rób tragedyi — śmieje się ksiądz. — Zdaje mi się, że nie jest tak źle... Pijmy!

— Najlepszego... W gruncie rzeczy stary może mnie i lubi, ale haniebna piła! A skąpy, że mu z ręką ucinaj każdy dudek —

— Musisz mu już wybacyć.

— Wiesz, Franuś... serdecznem rad, żeśmy się znowu zeszli. Dawnośmy się już nie widzieli... Pamiętasz, jak my to mieszkali we trójkę, przy bramie Floryańskiej? Ja, ty i Staszek... ładne to były czasy, boskie czasy —

— Rzeczywiście...

— Wiesz, Staszek się ożenił na wiosnę —

— Słyszałem.

— Żyło się bajecznie! O głodzie i chłodzie, ale z królewskim humorem... No, mnie, co prawda i dzisiaj humoru nie brak. Haha, baczysz Franek, jakiemy to wtedy mieli wspaniałe plany, jak my to marzyli, roili... Zdawało się nam, że ziemia to łom marmuru, z którego posąg wykujemy... Tyś pisał wtedy wiersze... Jeszcze dziś pamiętam, jak my deklamowali z nieboteczkym patosem:

„Kiedy bezczynnie bóstwa drzemią,
My przyszłych bojów archanioły..."

Albo to, baczysz Franek:

„Chcę, walk, oślepiających błyskawic i grzmotów
I życia, życia!
Chcę burz, co wyrwą ludzkość wężowych oplotów.
Niech młodą twarz ukaże słońcu..."

— Pewnie już potem nic nie pisałeś?...

Ksiądz śmiał się serdecznie:

— Ty zawsze, jak widzę wybornie deklamujesz...

— Nie kpij ze mnie.

— Dajmy temu pokój — szepnął ksiądz, marszcząc niechętnie brwi. Pot kropliste wystąpił mu na blade czoło. Wsparł twarz na dłoni, zadumał się.

— Wiesz, Franek — mówił dalej - podniecony medyk — dopiero dziś szczerze ci wyznam, żem nigdy nie pprzypuszczał, że ty zostaniesz księdzem —

— Co komu przeznaczono...

— Ty taki bujny, taki żywy, z taką siłą wygłaszający „pogańskie hasła życia..." No, ale jeśli tylko szczęśliwy, naprawdę szczęśliwy... to rad jestem serdecznie i życzę ci z całej duszy — — Dzięki niebiosom, mamy dziś taki bajeczny dzień. Nie myślałem nigdy, że się tak rozruszam... Po tej bezustannej mrówczej bieganinie na klinikę i uniwersytet... znowu człek oddycha pełną piersią. Taka szczera wesołość na wszystkich twarzach! Nasza muzyka... chłopcy, dziewczęta —

W tej chwili jedna z tancerek przyskoczyła do medyka i chwyciła go za rękaw:

— Chodźcież panie, potańczycie ze mną!

Za chwilę medyk i dziewczyna nosili się już przed muzykantami, dysząc z upojenia.

Ksiądz siedział na krześle, oddychając ciężko. Siedział, jakby przygwożdżony i patrzył sennym, tępym wzrokiem po wijącym się tłumie, po obrazach na ścianie, po zielonych choinach. Patrzył w ornament, wyrzeźbiony na głownej belce powały i czytał bezmyślnie słowa, wyryte na sozrębie: „Jędrzej Szczelina fundował w r. P. 1874."

— Ładny będzie z was ksiądz— wdzięczą się doń nabożnie dziewczęta.

— Taki bledziutki!—wyrywa się któraś.

— Ee, bo im się spać chce, tacy zmęczeni —

Ksiądz, uśmiechając się z trudem, wstał i kroczył chwiejnie, z wysiłkiem, ku drzwiom. Uczuł nieznośny ból głowy. Zaduch, panujący w izbie, dusił go, w skroniach uczuł dziwne kłucia. Dopadła go stwożona matka:

— Jezus Marya! Jegomość, co się stało?

— Nic, nic, mamusiu —

— Takem się zlękła, jegom...

Czemu mi nie mówicie po imieniu? Głowa mnie trochę boli...

— Napij się Franuś wina, napijszepce matka i, ujawsy go za rękę, z niezmierną tkliwością przyciska do piersi: Moje dziecko kochane...

— Nie będę mamusiu, nie będę. Serdecznie dziękuję...

Pocałował ją w rękę.

— Cosiu mi chce pęknąć, położę się na chwilę.

Zadrgały mu usta.

— No to idź, choć to jakoś nijako...

— Co nijako?

— Bo tudzie się zeszli, widzisz, a ty chcesz spać—strwożona nie śmiała dokończyć.

— Wrócę, zaraz, zaraz —

— Wróć, wróć, moje dziecko, niech cię widzą, niech się twoim wdokiem nacieszą, bo my cię tu wszyscy — a ja tobym już życie za ciebie...

Przybiegł ojciec.

Z ŻYCIA POLONJI ARGENTYNSKIEJ

OBCHÓD ROCZNIC SIERPNIOWYCH W SEKCJI ZW. "DOM POLSKI" W SANTA FE

Uroczystość obchodu "Cudu nad Wisłą" rozpoczęto o godz 3-ciej po południu. W krótkiej przedmowie p. prezes Stępniarek skreślił dzieje starej Polski, aż do ostatnich czasów. Następnie został odczytany list, przysłany od p. ministra Dr. Mazurkiewicza, streszczający dokładnie przebieg walki ostatnich czasów, tak sławnej i godnej imienia Narodu Polskiego, jaką była "Cud nad Wisłą". Po przeczytaniu wyż. pod. listu, wzniesiono gromki okrzyk na cześć **Rzeczypospolitej Polskiej i jej Obrońców**. W pierwszym rzędzie prezydenta Ignacego Mościckiego, Józefa Piłsudskiego i wielu innych. — Poznem zostało dokonane zdjęcie ogólne. Odchód zakończone o godz. 18.40 minut.

Z ŻYCIA KOLONJI POLSKIEJ W BERISSO

Ostatnie występy naszego Kółka amatorskiego można zaliczyć do udanych pod każdym względem — gdyż tak treść sztuki przedstawianej, jak gra aktorów i wreszcie liczba widzów nie pozostawiały nic do życzenia a dzień 5 września - pierwsza rocznica rewolucji — pozostawi z tego powodu wiele miłych wspomnień w umysłach naszych rodaków. Całe Berisso wogóle było bardzo zabawowo nastrojone w tym dniu świątecznym, bo zanotowano aż 5 zabaw — we wszystkich salonach istniejących tu towarzystw.

Nasz wieczór rozpoczął się o godz. 9 monologiem p. Gruszeczki, - pod tyt.: "Przed sądem" oraz djalogiem, wykonanym przez pp. Żeromskiego i tegoż Gruszeczkę. Następnie scena (a raczej bogata widowiska, zaopatrzona w ornamenty ludowe przez p. Wyskelową) zapełniła się urodnemi Krakowianami ze sztuki "Sieroce wiano". Najpierw więc oglądaliśmy podstarzałą Magdę (p. Wyskielowa)przyganiającą sobie w piosence, że przebierając za młodu, trzeba jej było starą panną na starość pozostać - krzątającą się jednak rażno około gospodarstwa domowego - w czem jej niebawem przeszkadza swojem przybyciem ubogo, ale rodziwa, taka prawdziwie krakowska "Krasawica" - wiochna Jagusia (p. Guścia Siemaszkówna), która w sobie rozkochała wszystkich chłopców we wsi - a ostatnio i jedynego syna bogatego Wojta (Chlebicki) „w którego izbie rozgrywa się ten dramat. Wojt chce swego Jasia (p. Wyskiel) wydać za wychowanicę ze dworu i otrzymawszy od ekonoma przez żyda (p. Motyka) dobre wieści - że sprawa kaptowania dziedzica dla przychylenia się do tego małżeństwa, idzie dobrze - roi ze swym krewniakiem (p. Muchą) najpiękniejsze marzenia - jak to syn przez związek ze szlachcianką podniesie ród Nowaków - jak to miło będzie w domu, gdy taką synowa w nim gospodarzyć będzie - gdy w tem Sawulina (p. Szymańska) goniąca z kijem za Jagusią - bo jej ponoć syna bałamuciła ta dziadówka - demaskuje je przed nim stosunek miłosny jego syna z biedną sierotą - i obala od razu wszystkie zamki, zbudowane na lodzie. Jaś zupełnie poważnie kocha wybraną swego serca i ani mu w myśli wysokie ambicje ojca. Dochodzi do takiej tragedji, że dla Jagusi wyrzeka się ojca i całego dziedzictwa i rusza w świat, aby pracą ciężką zdobyć środki do połączenia się z Jagusią. Akt pierwszy kończy się efektowną sceną, gdy ojciec w stracie syna widzi karę bożą za pychę i rzuca się krzyżem przed obraz Boga. Rodzicy, wyznając swą winę - gdy syn z pieśnią na ustach odchodzi - może na zawsze - z chaty ojcowskiej.

Akt drugi przenosi nas w czas o kilka lat późniejszy. Ta sama izba, ci sami ludzie - lecz wszystko zmienione. Izba przygotowana do wesela, które tu się wkrótce odbędzie. Wojciech Nowak - dużo się zmienił - z dumnego Wojta zrobił się człowiek łagodny, cichy - Jagusia - jeszcze piękniejsza - nie jest już tą popychaną i pogardzoną przez wszystkich dziadówką - ale przez adoptację stała się pierwszą gospodynią we wsi. Magda też podstarzała, ale się krząta wciąż raźno, zastawia stoły - bo gości lada chwila spodzie wać się trzeba. Już i wiecznie gadatliwa Sawulina z nieszpór wraca a za nią walą goście z Antkiem (Maciorowski) - pierwszym drużbą i Jędrzejem (Wieroński) na czele - prowadząc za sobą krakowską muzykę. Weseły krakowiak wnet rozprasza ciszę i podrywa nogi weselników - a Antek przyśpiewuje modą krakowską, w przerwie tanecznej do muzyki. Wesołość uczuła się sali - bo i tam w taki muzyki słychać przytupywanie akcentów. A Krakowiak, wykonany zupełnie poprawnie przez parę tancerzy wyborowych w oryginalnych krakowskich strojach (których użyczyło towarzystwo "Wolna Polska" z Buenos Aires) czaruje oczy widzów, z pośród których niejedni poraz pierwszy mieli okazję zobaczyć ten ludowy taniec polski w jego prawdziwej szacie. Lecz w tem nadbiega Wojtuś (Florjan Nowak) i oznajmia, że Jasio już jedzie - już jest koło lasu. Wszyscy wybiegają na jego spotkanie - tylko ojciec z Jagusią zostają, bo tu go żegnać - tu się z nim znów połączyć pragnie. Kiedy wreszcie Jaś ukazuje się we drzwiach - długo nie mogą przemówić do siebie - wreszcie padają sobie w objęcia i trzymają w długim- serdecznym uścisku podczas gdy drzwiami tłoczą się ludzie, a muzykusi znów grają Krakowiaka.

Już dawno tak hojnemi oklaskami nie nagrodzono naszych dzielnych aktorów, jak tym razem. Ten dobry nastrój zachował już się do końca - poprzez całą zabawę taneczną - która nastąpiła po przedstawieniu. Naszem "Kółeczkiem" i "Koszykorem" zachwycają się wszyscy obcy goście, przybywające na nasze zabawy - przedewszystkim argentyńczycy. Bawiono się do 5 z rana.

Berisso, 8. września 1931 r.

M. Bembnowski

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Związku Polaków w Berisso dziękuje serdecznie kółku amatorskiemu w Berisso za zgotowanie dla całej kolonji przez swe występy na scenie tak pięknej strawy duchowej, a Towarzystwu "Wolna Polska" w Buenos Aires, za umożliwienie temuż kółku, przez bezinteresowne wypożyczenie strojów krakowskich - tak pięknych występów. Niech żyje współpraca miedzy towarzystwami.

Za Zarząd:

F. Czarnyszewicz — sekretarz. B. Ołtuszek — prezes.

CZYTELNICY! WYCHODZCY POLSCY!!!

PAMIĘTAJCIE, ŻE EGZYSTENCJA WASZEGO PISMA W WASZEM RĘKU A ZATEM — NIE ZWLEKAJCIE I OPŁACCIE PRENUME RATĘ

NA CZELE WSZECHŚWIATOWEJ EKSPEDYCJI DO PROPAGOWANIA IDEI POLICJI MIĘDZYNARODOWEJ, STOI POLAK - KAPITAN PIETRZYNSKI

W ubiegłą sobotę do lokalu Związku Tow. "Dom Polski" przybyła bawiąca w Buenos Aires w podróży naokoło świata ekspedycja międzynarodowa, mająca na celu propagowanie idei dyplomaty francuskiego **Paul Boncour'a**, odnośnie utworzenia przy Lidze Narodów - Międzynarodowej Policji.

Bawiący wówczas w lokalu Związku polacy nie mogli wyjść z podziwu i zarazem radości, dowiedziawszy się, iż na czele tej ekspedycji zwanej ekspedycją **"Wanderwell"**, stoi Polak, kapitan wojsk Stanów Zjednoczonych, p. **W. Wanderwell-Pietrzynski**, który osobiście w towarzystwie swej żony, p. **Aloha Wanderwell** oraz swego adjutanta, przyjechał do Związku "Dom Polski".

Ekspedycja powyższa, na której czele stoi nasz rodak, już od roku 1922 znajduje się w podróży po wszystkich lądach i morzach świata, i dotychczas objechała, bądź to samochodem, motocyklem, nero planem, bądź też statkiem lub zwyczajnym rowerem 4 kontynenty świata, t. j. Europę, Azję, Afrykę i Amerykę w tym 57 państw.

Do Argentyny ekspedycja **"Wanderwell"** przybyła na samochodach swej własnej konstrukcji (z napisami "Wanderwell") wprost z Brazylji, po zbadaniu dziewiczych puszcz "Mato Grosso", które ekspedycja przebyła za pomocą hydroplanu typu "Junkers".

Niezmordowani podróżnicy opowiadali wiele ciekawych rzeczy o swej ostatniej wyprawie, z której zdjęcia filmowe (jak również i z innych wyprawy światowych) wyświetlane są od kilkunastu dni w pierwszorzędnych kinematografach Buenos Aires.

Kapitanowi Pietrzynskiemu w jego niebezpiecznych podróżach dzielnie sekunduje żona jego, p. Aloha Wanderwell, która pomimo posiadania zaledwie 24 lat, jest już od ośmiu lat w podróży. Oprócz żony, jest ona dzielną towarzyszką, pełniącą funkcje szofera, lotnika, mechanika etc. gdyż wszystkie te czynności sympatyczna p. Aloha zna wyśmienicie. Z kapitanem Pietrzynskim jest ona zaślubiona od 6-ciu lat i posiada z nim dwoje dzieci, córkę i synka, żyjących stale we Florydze.

Dzielny nasz podróżnik tak doskonale czuł się w gronie swych współrodaków, że wraz z żoną pozostał na zabawie w "Wolnej Polsce", bawiąc się wesoło i tańcząc do późna w nocy.

Również i p. Aloha, choć rozmawiając tylko po angielsku, zachwycona była gościnnością naszych rodaków. Odjeżdżając, zostawiła im na pamiątkę szereg broszurek z opisem podróży oraz z jej podobizną (nawiasem mowiąc, jest ona prześliczna).

Znakomici podróżnicy w dniu 14 bm. opuszczają Buenos Aires, udaśię w głąb republiki do Rosario, Córdoba, Tucuman etc. a z tamtąd przez Chile do Północnej Ameryki.

KATASTROFALNY KONIEG FRANCUSKIEGO LATU DO TOKIO

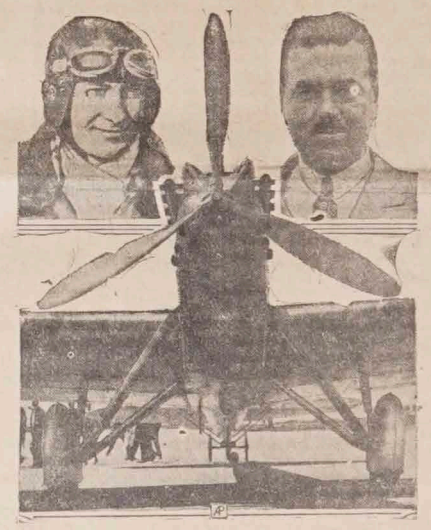

Lebrix i Mesnin zginęli w okolicy Ufy.

Moskwa 12 września.

Francuscy lotnicy Lebrix i Mesnin podczas lotu do Tokio spadli na ziemie w okolicy Ufy i obaj zginęli na miejscu. Rząd Sowiecki wysłał natychmiast samolot ratunkowy na miejsce wypadku.

Józef Lebrix (na lewo) i Marcel Doret, który ocalał, skacząc ze spadochronem. Wśródku aparat, użyty już podczas poprzedniego lotu do Tokio.

PIERWSZORĘDNA POLSKA RESTAURACJA

"GASTRONOMJA"

ul. RECONQUISTA 869 U. T. 31, Retiro 1326

właściciel JÓZEF KOWALSKI

Śniadania, obiady, kolacje. — Przekąski o każdej porze dnia.

Na zamówienia specjalne obiady i bankiety.

Bufet znakomicie zaopatrzony. Wielki wybór win krajowych i zagranicznych.

Kuchnia pod kierownictwem wielkiego mistrza sztuki kulinarnej. Obsługa bardzo staranna. — Ceny umiarkowane.

SZKOŁA NURKÓW W KIEL'U

Niemiecka marynarka posiada w Kiel'u szkołę nurków, której uczniowie przechodzą gruntowne wyszkolenie. Do jednego z ćwiczeń należy spacer w stroju nurka, celem przyzwyczajenia uczniów do tego ubioru.

Corpus, dn. 29. sierpnia 1931
Do Redakcji tygodnika "Głos Polski"

Obchód "Cudu nad Wisłą" w Tow. T. Kościuszki w Kazimierzowie (Corpus, Misiones)

W dniu 23. sierpnia kolonja Corpus obchodziła uroczyście rocznicę "Cudu nad Wisłą." Już z rana powiewały chorągwie nad Domem Polskim a salon ustrojony w barwy polskie i argentyńskie oczekiwał na gościnne przyjęcie gości. To też o godz. 5. wieczorem zapanował ruch po kolonji i zewsząd nadjeżdżają auta pełne kolonistów ich żon i dzieci. Uroczystość "Cudu nad Wisłą" urządza Tow. to też salon po brzegi został wypełniony publicznością. Za sceną rojno, a na sali słychać kiedy się zacznie? Za chwilę dzwonek i kurtyna się rozsuwa.

Na scenie młodzież dorosła wraz z dziećmi szkolnemi odśpiewali hymn argentyński i polski, poczem pan Lagutt prezes wygłosił słowo wstępne w języku arg. i polskim, mówiąc o znaczeniu obchodu sierpniowego Następnie naucz. A. D. omówił szczegółowo znaczenie Cudu nad Wisłą i wygłosił odczyto o bitwie pod Warszawą.

Po odczycie nastąpiła parominutowa przerwa w czasie, której amatorzy przygotowali się do występów na scenę. Odegrano sztukę teatralną p. t. "Majster i Czeladnik" Amatorzy bardzo dobrze wywiązali się ze swego zadania.

Pan Szarucki (Jan Kott) jako zawodowy pijak i zawadiaka tak rozbawił publiczność, że oklaskom nie było końca, a Pani Szarucka (Ludwika Kott) jego małżonka dobra gospodyni, lecz bardzo nerwowa stara się naprowadzić swego męża na dobrę drogę, używając środków łagodnych i bardzo ostrych lecz te nic nie pomagają i mąż porzuca ognisko domowe — idzie hulać z przyjaciółmi a żyd (Fr. Jeż) czycha na jego majątek. Panna Basia (Cecylia Skrzydlewska) ich córka martwi się kłótnią domową i widzi ratunek majątku przez za mąż pójście za czeladnika Kaspra (Jan Smiechowski) który odznacza się pracą i uczciwością w warsztacie Szaruckiego i ten przez poślubienie Basi ratuje warsztat uciułaną sumką a resztą dostaje od niezmajomego (Wł. Tuzinkiewicz) który pokochał Kaspra tylko dla tego, że był pracowitym i uczciwym. Pan Łykalski (Lud. Stąpor) człowiek wykolejony przyczynił się do ruiny Szaruckiego wyciągając go zawsze na kieliszek. Tak dobrani amatorzy odegrali sztukę bez zarzutu wywołując na sali śmiech i oklaski.

Po teatrze doborowa muzyka zagrała walczyka i nie tylko młodzież, lecz i starzy zapomnieli o troskach domowych i partyach a bawili się jak przystało na polaków.

Sala nie dawno wybudowana okazuje się powoli za szczupłą gdyż na każdą uroczystość coraz to więcej zjawia się gości. Tym razem przybyli także do Tow. T. Kościuszki na obchód sierpniowy goście z miasteczka Corpus i cały zespół nauczycielski szkoły argentyńskiej. Nauczycielstwo argoświadczyło, że Kazimierzowo posiada jedyną scenę w promieniu 90 km. Pierwsze miejsce zajmuje Posadas a po zatem nie ma nigdzie sceny aż dopiero w Kazimierzowie. Opinja u władz tut. o nas jest bardzo dobrą. Miłe żegnani goście z miasteczka Corpus odjechli pełnie zadowolenia już po północy ze słowami „na drugi raz jeszcze więcej nas przyjedzie do was". Pozostali goście miejscowi bawili się prawie do godziny trzeciej rano w nastroju zadowolenia i chęci powtórzenia się drugiej takiej zabawy w jaknajkrótszym czasie.

podpis **Gość.**

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Kozłowskiemu. — Nie przepowiadamy Panu specjalnych rezultatow. Konsulat Amerykański miesci się przy ulicy Avenida Roque Saenz Peña N. 567 (II piso)

P. K. Łasowskiemu. — Nawet w "Wolnej Trybunie" nie zamieścimy. Nie będziemy reagować na wulgarne wyczyny rysunkowe owego p. malarza (artysty) (!?) Pogoreckiego, jak też dotychczasowego redaktora "Przyjaciela Ludu", a dla złagodzenia Pańskiego oburzenia na tego rodzaju pachnące występy panów z "Przyjaciela", pozwolimy sobie przytoczyć następujący zwrot: Pieszczeka, wiatr wieje. "Głos" jeno z litością uśmiecha się i śmieje.

P. F. Smylowi. — Za nadesłany wierszyk dziękujemy, zamieścimy w następnym numerze naszego wydawnictwa.

Adolf Dozen, Unieważnia paszport, wydany przez Starostwo Płockie w r. 1929.

Zylda Cholawa, Unieważnia paszport, wydany przez Starostwo Domaczewo w r. 1925.

Mojsza Kuperman, Unieważnia paszport wydany przez Starostwo Płockie w r. 1929.

Paweł Koroń, Unieważnia paszport, wydany przez Starostwo Podhajeckie w r. 1926, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Brzezany.

Obrazek z niedawnych rozruchów w Berlinie:

"RĘCE DO GÓRY!"

Berliński policjant rewiduje przechodnia podejrzanego o posiadanie broni.

OKAZJA!

BACZNOŚĆ KLIJENTELA!

Na sezon zimowy nowo otwarty warsztat krawiecki daje sposbność każdemu ubrać się elegancko i tanio według

NAJNOWSZEJ MODY

Wykonuję wszelkie zamówienia na miejscu w zakresie krawieckim. Palta, ubrania, spodnie oraz przeróbki, czyszczenia itd. Damskie płaszcze i kostjumy!

PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH

JÓZEF MIROCHA

Dyplomowany mistrz krawiecki przez Województwo Krakowskie

Calle BALBASTRO 492 (wysiadać na Avenida La Plata 1700)

Uwaga: Ulgi w wypłatach dla dawnych klijentów.

PIERWSZA POLSKA APTEKA W ARGENTYNIE

„ZDROWIE"

IGNACEGO FARBA (ze Lwowa)

Dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński

LAVALLE 3100 esquina ANCHORENA — U. T. 62 - 7287

Sprzedaż wszelkich polskich lekartsw po cenach przystępnych.

Zamówienia na lekarstwa z prowincji załatwiamy w najkrótszym czasie.

Gdzie nie mówią po polsku, tam nie jest Apteka Polska! Zastrzyki po cenach przystępnych.

Dla czytelników „Głosu Polskiego" 10 proc. rabatu.

JEDYNA POLSKA FOTOGRAFJA

wykonuje wszelkie roboty fotograficzne po cenach ekonomicznych.

ZA KAŻDE 12 FOTOGRAFIJ JEDEN PORTRET KOLOROWY

DARMO

Sprzedaż Artykułów Fotograficznych dla Amatorów

Aparaty i Wstążki "Kodak"

CORDOBA 3814 BUENOS AIRES

Uwaga: Dla członków Towarzystw należących do Związku "Dom Polski" 10 proc. ustępstwo.

Kronika Miejscowa

ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z PATAGONIĄ — WEDŁUG "LA PRENSA"

W całej niemal Patagonji Wschodniej panuje klimat ostry, suchy i niegościnny dla człowieka. Klimat taki, nadaje tej ziemi charakter prawdziwej krainy djabelskiej". I rzeczywiście, wielka ilość mocnych wiatrów, niedomiar lasów i roślinności wogóle, brak dobrej wody do picia, to wszystko razem składa się na nadanie Patagonji piętna siedziby czartów nie ludzi. Nieliczne są te rzeki co przecinają Patagonję Wschodnią, a jej wybrzeża wcale się nie nadają na budowanie wygodnych portów handlowych, choćby dla tej tylko przyczyny że pomiędzy przypływem a odpływem morza istnieje gdzie niegdzie różnica 18 metrów. Inaczej jednak aniżeli w Patagonji Wschodniej przedstawie się przyroda w części Zachodniej. Wzbogacona licznemi jeziorami, częściowo u podnóża gór, od rzeki Rio Negro aż po Ziemię Ognistą rozciągnięta, pomimo ostrych mrozów, Patagonja Zachodnia, to ziemia zasobna gościnna i zdrowa dla wszystkich mieszkańców.

Powinna też być ona "oczkiem w głowie" rządu argentyńskiego.

Przedewszystkiem od strony Azeczpospolitej Chilijskiej żyją najrozmaitsze typy traperów, osadników czy raczej kolonistów i innych jeszcze...

Dla braku dogodnej komunikacji, większość tamtejszych mieszkańców nie handluje na wewnątrz kraju, uprawia natomiast kontrabandę, ubtwioną do pewnego stopnia dla słabo pilnowanych granic. Brak w Patagonji poczucia państwowości i nacjonalizmu, oraz brak zarazem czynników pozwalających na rozpowszechnienie powagi rządowej. Istnieją na granicy, argentyńsko-chilijskiej okręgi, w których więcej mówią po angielsku aniżeli po hiszpańsku, istnieją również wsie, w których po stronie argentyńskiej ludzie uważają się w znacznej większości za Chilijczyków. Wielu przynaje się do takiej narodowości, do jakiej okoliczności skłaniają. Najwięcej zaś typów ludzi międzynarodowych, co przybywszy w poszukiwaniu chleba na tą gościnną — jak mówiliśmy — ziemię, żyją z dnia na dzień zarabiając jak się da i gdzie się da. Zarobiwszy raz ciężko zapracowane pieniądze, przepijają je hulając po karczmach odległych.

Stabilizacja Urzedników w Argentynie

W dniach ostatnich podano do wiadomości projekt stabilizacji urzędników, robotników i innych członków personalu państwowego. Według tego projektu zorganizuje się w ramach głównych karjery urzędnicza, ustalenie w pracy, nawiązy, nagrody za pilność itd. Projekt ten został przedstawiony Rządowi dnia 28 sierpnia zeszłego roku przez specjalnie utworzoną komisję państwową. Komisja ta zajęła się również sprawą pensyj, emerytur, zapomog, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, i wreszcie zapewnieniem tym wszystkim, którzy znajdują się na usługach państwa środków, rozwijających kulturę moralną i fizyczną, rozrywki oraz wszelkie elementy hygjeniczne.

Główne punkty statutu stabilizacyjnego:

Projekt ustanawia pomiędzy innemi punktami głównemi, że urzędnik jest osobą spełniającą wszelką funkcję o naturze stałej lub też przemijającej, wynagradzaną miesięcznie, albo na "dniówkę". Nie może istnieć większa ilość urzędników nad liczbę, oznaczoną zgóry przez "Prawo Główne Wydatków Narodu", oraz przez postanowienia budżetowe instytucyj autonomicznych.

Kto może zostać urzędnikiem państwowym:

Personel pozostający na usługach Administracji Narodu dzieli się na następujące kategorje:

Praktykant 1y - 40 pesów, 2i - 50, 3i — 60, 4y — 70, 5y — 80, 6y — 90, 7y — 100.

Adjutant 1y — 8 120, 2i — 140, 3i - 160, 4y — 180, 5y — 200, 6y — 220 7y — 240.

Pomocnik 1y — 8 275, 2i — 300, 3i- 325, 4y — 350, 5y — 375, 6y — 400.

Urzędnik "Oficial" 1y — 450, 2i — 500, 3i — 550, 4y — 600.

Szef 1y — 8 700, 2i — 800, 3i 900, 4y — 1000, 5y — 1100

Dyrektor 1y — 8 1200, 2i — 1400, 3i — 1600, 4y — 1800, 5y — 2000

Aby zostać urzędnikiem państwowym, należy wypełnić następujące warunki:

Być Argentyńczykiem urodzonym lub naturalizowanym, z 10 latami obywatelstwa; posiadać dobre świadectwa prowadzenia się, uzyskane w komisarjacie policji; przedstawić dobre zdrowie, i umiejętność ustalona statutem; przedstawić poręczenie prawne. Urzędnik pierwszej kategorji nie może przekraczać granic wieku lat 14—18; dyrektor: 22—45.

Niektóre wymagania, którym podlega urzędnik państwowy:

Urzędnik powinien poświęcić się całkowicie służbie administracyjnej, poddając si nakazom i pozostając w oficynie przez cały czas przeznaczony na pracę. Postępować z powagą w wypełnianiu funkcyj narzuconych, okazując się ugrzecznionym wobec publiczności, ułatwiając jej załatwienie odnośnej sprawy w najkrótszym możliwie przeciągu czasu. Prowadzić życie prywatne, jak i publiczne z jaknajwiększą surowością obyczajów. Donieść szefowi o wszelkich posstrzeżeniach nieregularności w służbie biurowej. Nie grać w karty lub wogóle w wszelkiego rodzaju gry hazardowe. Nie posługiwać się żadną rekomendacją dla uzyskania lepszego stanowiska lub większej pensji itd., itd.

Ogólna klasifikacja urzędników państwowych.

Urzędnicy wogóle podlegną klasyfikacji pracowników: dobrych, średnich i złych, przyczem jedynie dwie pierwsze grupy posiadają możność awansu. Każdy urzędnik z osobna posiada prawo do poznania swej klasyfikacji ogólnej. Będą brane przytem pod uwagę następujące rzeczy: praca, wykształcenie ogólne, warunki umożliwiające pracę, warunki ogólne, wykształcenie ogólne.

Kto może zostać robotnikiem państwowym.

Ażeby zostać robotnikiem państwowym, trzeba: Umieć czytać i pisać, by Argentyńczykiem urodzonym, lub przez lat 10 posiadać obywatelstwo argentyńskie; przedstawić świadectwo dobrego prowadzenia się, zdrowia i umiejętności. Istnieją następujące kategorje robotników państwowych: "Capataz" (Starszy), Zawodowiec, Pół-zawodowiec, robotnik zwykły (tak zwany) "peon".

STAN NAUKI DLA DZIECI W ARGENTYNIE

Według danych statystycznych wynikających z ostatniego spisu dzieci w wieku szkolnym, od lat 5 do 15, znajduje się w Argentynie 2.108,286. Z tego do szkół (mowa o dzieciach od lat 6 - 13) nie chodzi 510.754 dzieci płci obojga. Jak można spostrzec, dzieci skazanych na analfabetyzm znajduje się w kraju, w stosunku do całości obrzymia ilość 25 proc.

ODWAZNY CZYN POLICJANTA

Kiedy policjant Piote Nieto przechodził koło domu Nr. 3195 przy ulicy Ceballos, spostrzegł, że jakaś kobieta zamierza wyskoczyć z okna trzeciego pięt a. Nie namyślając się długo, przyszykował się do jej przyjęcia i w towarzystwie obywatela Mazzitti, utwierdził się na nogach pod oknem. W rzeczy samej, samobójczyni przystąpiła do czynu i spadając na dół została pochwycona przez dwóch mężczyzn. Siłą upadku rzuceni o ziemie, wszyscy troje wynieśli z przygody liczne gu zy. Nie doszła samobójczyni nazywa się Rosa Ramona, jest Argentynka i ma 19 lat.

ILU LUDZI SKŁADA W ARGENTYNIE PIENIĄDZE

Pocztowa Kasa Oszczędności w Argentynie podała do wiadomości statystykę z działalności w kraju.

Argentyńskie P. K. O., założone 5 kwietnia 1915 roku, przyjęło podczas całego okresu swego istnienia (to znaczy do chwili obecnej) 14,670.713 wkładów oszczędnościowych, w wysokości 469,195.919,22 pesów. Liczba ludzi, którzy powierzali swe oszczędności Arg. P. K. O., doszła do miljona czterystu sześćdziesięciu tysięcy 518.

Zgodnie z danemi na jedną książeczkę oszczędnościową przypada zatem powyżej 60-ciu pesów. Argentyńska P. Kasa oszczędności posiada wszelką (według informacji oficjalnych) gwarancję wziąwszy pod uwagę, że w "Banco de la Nación" ma wkład przewyższający znacznie sumę stu miljonów pesów.

SZOFERZY Z ROSARIO NIE POWINNI JEŹDZIĆ W PIJAMACH

W Rosario, podczas dni letnich panował w roku zeszłym wygodny zwyczaj, a który zwłaszcza u szoferów "publicznych" był wykorzystywany w najwyższym stopniu, zwyczaj: noszenia na miejscu uniformu, na własny "szoferski koszt" kupionych, pijam... Używanie tak lekkiego stroju podczas godzin pracy, wywołało słuszne oburzenie w magistracie i prezydent miasta wydał zarządzenie, na celu surowe przestrzeganie specjalnych przepisów ubraniowych. Żadnemu szoferowi (taksiarrowi), lub konduktorowi samochodów kolektywnych albo omnibusów nie wolno używać pijam.

NOWE DROGI — NIEZDATNE DO UŻYTKU.

Z miejscowości "Rio Chico" (Prowincja Santa Cruz) donoszą, że nowe drogi, jakie w tem odległem terytorjum wybudowała dyrekcja Dróg i Mostów, znajdują się w stanie opłakanym; niemal niezdatne do użytku. Podobno ktokolwiek, odważywszy się do przejechanie okręgu, w połowie drogi napotyka na rozliczne trudności, zawraca czem prędzej z powrótem.

TO I OWO

* Jedna z francuskich odlewni wykonała dzwon, który wydaje piękny melodyjny śpiew. Dzwon ten sporządzony jest z 12-tu różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych pałeczek, które z chwilą rozkołysania się dzwonu i uderzania serca poczynają tańczyć po spiżowym kolosie, wydawając piękne tony.

* Lekarze nie raz ostrzegali w prasie przed ślinieniem znaczków listowych językiem, ale bezskutecznie. Francuzi, chcąc oduczyć tego niehigjenicznego przyzwyczajenia, dodają do kleju nieco gorzkiej domieszki. Należy wiedzieć, że klej na znaczkach i kopertach zawiera czynniki szkodliwe dla organizmu ludzkiego.

* Pewien Niemiec uciął sobie rękę, aby uzyskać asekurację w wysokości 40 tysięcy marek. — Dla pieniędzy uczynił się kaleką na całe życie, a cóż mu przyjdzie z pieniędzy, gdy może P. Bóg ukarze go jeszcze srożej?

* Zradkie dzieło cierpliwości ludzkiej znajduje się w katolickim kierocińcu w Wiedniu. Jest to kopja słynnej "Ostatniej Wieczerzy" Leonarda da Vinci, zrobiona ze znaczków pocztowych przez brata szkolnego Karola Stessa. Niedawno zakupił ją pewien Amerykanin za sumę 400.000 zł.

* Niemieckie zakłady lotnicze Junkersa przygotowują nowy typ samolotu, który może się wzbić na wysokość 11 tys. metrów i lecieć z szybkością 800 km. na godzinę. W ten sposób drogę z Krakowa do Warszawy będzie można przebyć w niespełna pół godziny.

* W Wiedniu żyje człowiek, który ma dwe lewe ręce, ale obydwie tylko o dwóch palcach. Obydwie lewe ręce, górna większa i dolna mniejsza, pornszają się równocześnie i dość prawidłowo.

* Z Niemiec do Danji można jechać koleją, nie wysadzając z wagonu, mimo, że jedzie się morzem, w ten sposób, że kilkuwagonowy pociąg, wjeżdża do specjalnego okrętu, z którego wyjeżdża dopiero w Kopenhadze.

* Wiedeński profesor dr. Ringer wynalazł wieczną zapałkę, której można używać aż 600 razy. Wygląd tej zapałki nie różni się od zwykłej.

* Na przedmieściu Bialogrodu, podczas kopania fundamentów, wykopano rzeźbę posągu jakiegoś rzymskiego imperatora. Rzeźba jest dużej wartości artyst. i, jak orzekli specjaliści, pochodzi z przed 2 tys. lat.

* Rozpadające się mauzoleum Lenina w Moskwie poddano obecnie gruntownej restauracji kosztem wielkich sum. — Chleba tam nawet za kartką trudno dostać, a na kołosalny grobowiec pieniądze są!

* W ciągu grudnia ub. r. z polecenia władz rosyjskich zamknięto na terenie Rosji 200 kościołów, i 31 mieniono na mieszkania publiczne.

* W Guelapova (Meksyk) podczas trzęsienia ziemi runął kościół napełniony ludem w czasie nabożeństwa. 50 osób a wśród nich i ksiądz zginęło pod gruzami.

* Z Moskwy donoszą, że "Związek Wojujących Bezbożników" wystarał się u rady Komisarzy Ludowych o wydanie zakazu wyrabiania obrączek ślubnych, ażeby w ten sposób usunąć z życia ostatnie ślady traktowania małżeństwa jako Sakramentu, czy też obrządku religijnego.

* Pewien szwajcarski zegarmistrz wynalazł ręczny zegarek, który nie wymaza nakręcania a poruszany będzie mimowolnemi ruchami ręki. Sporządzony jest on z jednolitego metalu i nie otwiera się zupełnie.

* Wielkie gromady orłów pojawiły się w Kantonie Grizona w Szwajcarji. Miejscowa ludność żyje wciąż w niepokoju z powodu wyrządzanych przez drapieżne ptaki szkód.

* We Francji, w La Rochelle wytrysnęło nagle z ziemi źródło wyrzucające olbrzymie masy wody i grożące powodzią. W jednym dniu doszła woda w niektórych domach do wysokości jednego metra.

TANCERKA "LA ARGENTINA"

Hiszpańska tancerka, Antonia Merce, nazwana. "La Argentina", i urodzona w Argentynie, po tryumfach w Europie wybiera się na podbój Ameryki Północnej.

ALICE WHITE I JEJ WYBRANY

Aktorka filmowa Alice White z jej przyszłym mężem, Sidney Bartlett'em.

* We Francji odbywają próbę zaprowadzenia pociągów z kołami opatrzonemi w gumy. Gumy zmniejszają bardzo hałas i stuk kół, oraz usuwają wstrząśnienia, a przytem mniej niszczą szyny.

* Francuscy lotnicy Paillard i Mermos pobili dotychczasowy rekord długości lotu, bowiem w 59 godzinach przelecieli 9000 km.

* Wielkie trzęsienie ziemi na wyspach Nowej Zelandji miało w wielu wypadkach zgoła nioczekiwane skutki. Gdy z jednej strony całe połacie lądu pogrążyły się w wodzie, ginąc w głębinach oceanu na długie stulecia, to z drugiej — wynurzyły się z głębi wód — lasy. Na wzyłonionej powierzchni, oprócz drzew, pojawiły się także liczne gorące źródła, z których biją w górę fontanny ciepłej wody.

* Prasa podaje, że z Rosji sowieckiej wysłano do Niemiec dwa wagony psiej skóry: Niemcy bardzo chętnie zakupują ten rodzaj skóry, bowiem służy do wyrobu, portfeli, tek, rękawiczek, i t. p.

* Kapitan Wojkow skonstruował automatyczny ster, który nawet przy niekorzystnych warunkach atmorferycznych umożliwia samolotowi lot we właściwym kierunku. Pilot, puściwszy w ruch automatyczny ster, może opuścić spokojnie swoje stanowisko przy sterze, a samolot, nastawiony na odpowiedny kierunek, poleci dalej bez względu na atmosferyczne przeszkody.

POLACY

Rekondemujemy zwracać się bezpośrednio do Kompanji okrętowych

S. P. I. N. A.

(SERVICIO PASAJEROS Internacional Navegación Atlántica)

Ulica: RECONQUISTA 1038

KARTY OKRETOWE DO POLSKI $ 290.--

UWAGA: Odpowiadamy na listy z prowincji.

CLINICA MEDICA CONGRESO

CALLE CEVALLOS 229

jedna kwadra od Plaza Congreso — U. T. 38 - 4364

Stała usługa specjalistów w leczeniu chorób jak:

BLENORRAGIA

ostra chroniczna i z komplikacjami

najnowszemi niemieckiemi metodami

SYFILIS 606-914

CHOROBY SKÓRNE i KRWI

WIZYTY BEZPŁATNE

EKONOMICZNY ABONAMENT

SPECJALIŚCI CHORÓB KOBIECYCH, PŁUC, ŻOŁĄDKA, WĄTROBY I CHORÓB NERWOWYCH

PROMIENIE X — DIATERMJA I ANALIZY.

Ordynuje od 9 do 22 w dnie powszednie; od 9 do 12 w święta.

Usługa lekarska nocna do domu.

Compañia Internacional de Viajes

calle SAN MARTIN 56 (pół kwadry od Plaza Mayo)

Za pezów 60

Może Pan sprowadzić swą rodzinę z Polski, a resztę spłaca Pan po 20 pezy miesięcznie. Szyfskartę wysyłamy zaraz po zadatkowaniu.

Najstarsza i największem zaufaniem ciesząca się firma nasza udziela swym rodakom jak największe zniżki przy kupnie szyfskart do Polski i Llamad z Polski.

GDYNIA

NAJLEPSZA I NAJSTARSZA POLSKA SZKOŁA SZOFERSKA CALLE VIEYTES 1789

Puente Barracas, Buenos Aires.

Nowa Administracja podaje do wiadomości Sz. Panów: Nie trzeba pomiędzy sił omaw w innych Szkołach. Są niektóre szkoły których wkładnie używają nazw Szkół, które mając one wzaie niewyróżnią firmy, że są to szkoły polskie: — Jak również mówią że są właścicielami albo odnaleźmi GDYNI, gdyż jest to instytut który następuje na największą pewność. — Szkoła szofierskiego stanowiła dla podrzewania autorytet największej szkoły jaka jest Gdynia. Zadna z takich szkół która została otwarta wcześniej w 25 dni temu, ostatnie się, — Se jest ostatnej 37 albo 30 lat gdyż w swoim ogłoszeniu w 30 letnim istnieniu w samoczynny szofierskim. Miejsce się na bezczelnych gnieć wstępieniem na kursa do innych szkół — nie dajcie się oszukać pojdzie na plac gdzie się nauczą jrady-praktyczne — i teoretic, — tak po polsku, — jak i po hiszpańsku, zapełnicie się z tych uczniów którzy tam są, — oci wam powiedzą całą prawdę. Nowa Administracja — najstarszej i cieszącej się najwięcej szkoły Szoferskiej GDYNIA daje wam najlepszą gwarancję. Nauczać jedynie tylko zawodu SZOFERSKIEGO nakazując przytem bardzo dobrze. Dufo Zawodów odrazu nie można uczyć, ani się nauczyć. GDYNIA nie potrzebuje robotników fachowców i t. d. uczniami się w Gdyni zawodu SZOFERSKIEGO i już są zaprzebowani przez Rząd. Zrobcie i Wy to samo. Co się tyczy nieba. "Bez późniejszych niespodzi. Dufo ciąg w opłacaniu.

Dojazd Omnibusami: Imperial, Paramo No. 35, Velez S. A. T. I. A. No. 1—5, 8 i 9.

Dojazd Tramwajami: 3, 10, 17, 18, 21, 22, 61, 74, 102, 106, A. H. i L.

Sukcesor O. Kowalski i S-ka. Inż. Mechanik Eugenio Cordier

Kierownik warsztatów A. Tokarski.

STATUTY

FEDERACJI TOWARZ. I ORG. „DOM POLSKI" W ARGENTYNIE

Stosownie do życzenia szeregu Towarzystw, Zarząd Federacji Tow. i Org. "Dom Polski" niniejszym publikuje statut Federacji przetłumaczony z języka hiszpańskiego na polski i prosi jednocześnie Zarządy poszczególnych Towarzystw o przechowanie odnośnych w swych archiwach.

Statut niniejszy tłumaczony jest ze wszystkimi poprawkami, jakie zostały uchwalone na Zjeździe w dniu 1go czerwca 1930 roku i zatwierdzone zostały przez władze argentyńskie.

Zarząd Federacji Tow. i Org. "Dom Polski"

Nazwa i siedziba Federacji.

Art. 1. — Zawiązuje się stowarzyszenie cywilne, mające cele społeczne i kulturalne pod nazwą "Dom Polski" z siedzibą w Buenos Aires.

Cele i charakter Federacji.

Art. 2. — Celem Federacji "Dom Polski" jest zacieśnienie węzłów natury społecznej i kulturalnej między Polakami, zamieszkującymi Argentynę oraz Argentyńczykami, roztaczanie opieki moralnej i materjalnej nad przybywającymi, emigrantami, kultywowanie szacunku dla polskości nietylko między współrodakami, lecz także między mieszkańcami tego kraju. Federacja "Dom Polski" jest stowarzyszeniem apolitycznym. Dla wypełnienia nakreślonego programu Federacja "Dom Polski" stawia sobie za zadanie:

1) Posiadanie nieruchomości tak w Buenos Aires, jak też i w innych częściach republiki, będących środowiskami ruchu społecznego i kulturalnego członków tamże zamieszkałych

2) Utrzymanie przytułków dla biednych emigrantów, znajdujących się przypadkowo bez pracy.

3) Otwarcie tak w Buenos Aires jak też i w prowincjach i guberniach Argentyny bezpłatnych biur pośrednictwa pracy, a których celem będzie wyszukiwanie pracy dla bezrobotnych.

4) Wydawanie broszur lub innego wydawnictwa bądź to perjodycznego bądź też nadzwyczajnego (jednodniówki), których celem będzie tak rozszerzanie wiadomości o Polsce między społeczeństwem argentyńskim, jakoteż udzielanie informacji imigrantom i pomaganie tymże.

Dla osiągnięcia tych celów, Federacja "Dom Polski", prócz środków, określonych tym artykułem trzecim niniejszego statutu, po uprzednim uzyskaniu pozwolenia u odnośnych władz, organizować będzie obchody, koncerty, bale dobro czynnościowe, loterje, składki i t. p.

Art. 3. — Kapitał Federacji "Dom Polski" składa się:

1) Z opłat wpisowych członków.

2) Ze składek miesięcznych, lub spadków na rzecz Federacji pozostawionych. Zarząd Federacji wyłącznie wszelkie czynności bieżące, mogąc w imieniu Federacji tak nabywać, jakoteż i sprzedawać nieruchomości i ruchomości w Rep. Argentynie położone, takowe hipotekować, zamieniać, zaciągać pożyczki, zawierać wszelkie umowy i kontrakty, wydawać zaświadczenia, pożyczki, oddawać i przyjmować w dzierżawę, przyjmować daniny spadki itp., zawsze jednak za uprzednim zatwierdzeniem przez Radę Nadzorczą, uznaną poprawką statutów, wprowadzoną na Zjeździe dnia 1 czerwca 1930 r., a zatwierdzoną przez rząd.

Członkowie

Art. 4. — Członkami Federacji mogą być tak i polacy jak i argentyńczycy.

Art. 5. — Członkowie dzielą się na czynnych i honorowych.

Art. 6. — **Są członkami czynnymi Federacji wszyscy członkowie Towarzystw i Organizacji Polskich w Rep. Argentynie, którzy wypełnili konieczne ku temu formalności, a także uiścili należne wpisowe.**

Art. 7. — Członkami honorowymi mogą być mianowane osoby, które zasłużyły się w pracach, związanych z działalnością Federacji.

Art. 8. — Osoba, życząca sobie być przyjęta w poczet czynnych członków Federacji, winna podpisać odpowiednie podanie z danymi co do obywatelstwa, wieku życia, miejsca zamieszkania, zajęcia i stanu. Podanie to musi być podpisane przez dwie osoby, które są już członkami Federacji.

Art. 9. — Mogą być członkami Federacji osoby obu płci, które ukończyły 13-ty rok życia.

Art. 10. — O przyjęciu kandydata na członka czynnego, jakoteż o mianowaniu członka honorowego, stanowi Zarząd głosowaniem tajnem, podejmując uchwałę większością trzech czwartych głosów obecnych.

Art. 11. — Każdy nowy członek Związku opłaca prawem wpisowe go jednego peza, prócz tego wpłaca miesięcznie składkę członkowską której wysokość określi Zarząd Federacji według swego uznania. Członkowie honorowi nie opłacają ani wpisowego, ani też składek członkowskich.

Art. 12. — Zarząd Federacji może wykreślić tego z członków, któryby swym postępowaniem tak w gronie członków jak i poza Federacją wykazał się nie godnym być członkiem tejże.

Art. 13. — Decyzja wykluczenia członka Federacji wymaga większości trzech czwartych obecnych członków Zarządu.

Art. 14. — Zostanie wykreślonym z listy członków Federacji ten, który w przeciągu sześciu miesięcy nie opłaca swych wkładek członkowskich. W wypadkach nadzwyczajnych może Zarząd Federacji na prośbę interesowanego wziąść pod uwagę jego sytuację niewypłacalności i pozostawić go nadal członkiem. W tym wypadku posiada wspomniany członek te same prawa co i inni członkowie, mogąc brać udział na równi z innemi w posiedzeniach.

Art. 15. — Członek opuszczający kraj winien powiadomić o tym Zarząd Federacji. Obowiązanym jest on wówczas jako członek czynny do uiszczenia opłaty członkowskiej za miesiąc, w którym wyjechał i za miesiąc w którym wrócił.

Art. 16. — Każdemu członkowi czynnemu Federacji przysługuje prawo:

a) Być obecnym na Walnych Zebraniach, brać w nich czynny udział, zabierać głos i głosować

b) Stawiać kandydaturę i ewentualnie być wybranym.

c) Uczęszczać do lokalu Federacji.

d) Otrzymywać darmo lub po cenach zniżonych wszelkie wydawnictwa Związku.

e) Korzystać z wejść na zabawy, koncerty i bale, urządzane przez Federację.

Jest obowiązkiem członków:

a) Uiszczać regularnie opłaty członkowskie.

b) Zastosowywać się do statutów i zarządzeń Zarządu Federacji i Walnych Zebrań.

c) Współpracować wedle swych sił w wykonywaniu programu Federacji.

Walne Zebrania

Art. 17. — Walne Zebrania odbywają się raz na rok, w drugiej połowie maja.

Art. 18. — Zarząd Federacji może zwołać Walne Zebranie i w innym terminie, jeśli to uzna za stosowne. Także ma obowiązek zwołać Walne Zebranie na życzenie jednej trzeciej części członków Federacji. W innych kwestjach Zarząd zastosuje się do rozporządzenia zawartego w artykule 33 dekretu postępowań z dnia 27 kwietnia 1923 roku.

Art. 19. — Zawiadomienia piśmienne o zebraniu wysyłane są do mieszkania członków na 15 dni przed Walnem Zebraniem. Zaproszenie zawiera porządek dzienny spraw, mających być omawianych na zebraniu. W obecności jednej szóstej części członków otwiera się posiedzenie; w razie przeciwnym czeka się godzinę, po upływie której Zebranie Walne odbyć się może legalnie przy ilości członków, obecnych na sali obrad.

Art. 20. — Walne Zebranie, legalnie ukonstytuowane, przedstawia ogólną liczbę członków, zatwierdza, zmienia statuty, wybiera Zarząd. Jest władzą naczelną.

Art. 21. — Zebrania Walne będą otwierane przez prezesa lub wiceprezesa, a przewodniczyć im będzie członek wybrany "ad hoc", który także podpisze sprawozdanie z przebiegu tegoż.

Art. 22. — Wszelka dyskusja w sprawach nie objętych porządkiem dziennym jest wzbroniona. Wszelkie wnioski, by były traktowane na Walnem Zebraniu, winny być złożone na piśmie na ręce Zarządu conajmniej w pierwszych 10-ciu dniach miesiąca maja i podpisane conajmniej przez dwudziestu członków (by mogły być wlączone do porządku dziennego).

Art. 23. — Wszelkie głosowania Walnego Zebrania są jawne. Głosowanie tajne może mieć miejsce tylko wtedy, jeśli będzie proponowane przez trzech członków i uzyska większość głosów obecnych. Uchwały Zebrań Walnych zapadają prostą większością głosów obecnych członków.

Art. 24. — Członkowie Towarzystw są przedstawiani na Walnym Zebraniu przez delegatów w proporcji: dwu na Towarzystwo, liczące pięćdziesiąt lub mniej członków. Jeśli zaś Towarzystwo liczy więcej członków, przypada po jednym delegacie na każde następne pięćdziesiąt członków.

Forma wyborów

Art. 25. — Wybory Zarządu odbywają się głosowaniem tajnem, pisząc głosy na kartkach białego papieru. Prezes zebrania mianuje z grona obecnych członków komisję wyborczą, a po skończeniu obliczenia głosów, on sam zawiadamia o wyniku. Wybory odbywają się tajnie, aby te były ważnemi, muszą się odbyć przy obecności 3/4 członków Zarządu.

Zarząd główny

Art. 26. — Zarząd Federacji składa się z jedenastu członków i czterech zastępców. Tych jedenastu członków wybierają ze swego grona prezesa, zastępcę prezesa, pierwszego i drugiego sekretarza, zastępcę sekretarza, skarbnika i zastępcę tegoż.

Art. 27. — By być wybranym na członka Zarządu Federacji, jest koniecznem być członkiem Federacji przynajmniej rok jeden i zamieszkiwać w Argentynie przynajmniej lat 3.

Art. 28. — Zarząd Federacji winien się zbierać conajmniej raz na miesiąc. Prezes ma prawo zwołać zebranie zawsze, kiedy uzna to za stosowne. Zarząd może się także zebrać na życzenie trzech członków Zarządu.

Art. 29. — Dla ważności zebrań Zarządu jest konieczną obecność prezesa lub jednego z vice-prezesów, a także co najmniej sześciu członków. Uchwały zapadają zwyczajną większością głosów. W razie równości, decyduje głos przewodniczącego. Wyjątek stanowią decyzje podlegające art. 10 i 13-temu.

Art. 30. — Członek Zarządu, który opuści dwa zebrania z rzędu bez podania powodów, zostaje zawieszonym w swych czynnościach i będzie zastąpionym przez zastępcę.

Art. 31. — Jest obowiązkiem Zarządu:

1) Przestrzeganie i wypełnienia statutów.

2) Mianowanie i zwalnianie urzędników i służby koniecznej do normalnego funkcjonowania instytucji, a także przygotowanie budżetu wydatków.

3) Zdawanie na Walnym rocznym Zebraniu sprawozdań ze swych czynności.

Zarząd jest upoważnionym do powołania do życia komitetów i komisji pomocniczych w każdej miescowości Republiki w celu organizowania uroczystości zbiorek datków i do załatwiania wszelkich tych spraw, które Zarząd Federacji uzna za konieczne i stosowne dla rozszerzenia prac i dobra tejże.

Art. 32. — Zastępcy radnych zastępują faktycznych w każdych wypadkach **nieobecności** cywilowej, a także zastępują ich stale w razie dymisji lub innych powodów, dla których przestaliby urzędować. Zastępcy będą wzywani do objęcia urzędowania kolejno, mając na uwadze liczbę głosów otrzymanych zaś w wypadku, gdyby dwuch radnych otrzymało tę samą liczbę głosów, urzędowanie obejmie starszy wiekiem.

Prezes

Art. 33. — Jest obowiązkiem prezesa:

1) Reprezentować Federację na zewnątrz, przeprowadzić wszystkie sprawy zatwierdzone przez Zarząd.

2) Przewodniczyć posiedzeniom Zarządu i otwierać Walne Zebrania.

3) Załatwiać tymczasowo wszystkie sprawy nagłe, informując o ich przebiegu Zarząd na pierwszym z posiedzeń.

4) Podpisywać wszystkie pisma, sprawozdania z posiedzeń, dokumenty i kontrakty.

5) Przygotowywać wraz z sekretarzem porządek dzienny zebrań.

Vice-Prezes

Art. 34. — Vice-prezesi zastępują kolejno prezesa w razie jego nieobecności.

Sekretarz

Art. 35. — Jest obowiązkiem sekretarza:

1) Spisywać sprawozdania z przebiegu posiedzeń i takowe odczytywać na posiedzeniach następnych, jakoteż załatwiać bieżącą korespondencję Federacji.

2) Podpisywać wraz z prezesem wszystkie akta, listy, dokumenta i kontrakty.

Skarbnik

Art. 36. — Obowiązkiem skarbnika jest:

1) Przyjmować wkładki członków, wydając wzamian odpowiednie kwity, wypłacać wszystkie wydatki bieżące, zatwierdzone przez Zarząd, a także i te nadzwyczajne, na których wypłatę został przez Zarząd upoważniony.

2) Pilnować, by książki kasowe były prowadzone w należytym porządku.

3) Przedstawiać Zarządowi miesięczny stan kasy.

4) Składać w bankach, wskazanych przez Zarząd, wszystkie oszczędności Federacji i podpisywać wraz z prezesem czeki bankowe.

Rada Nadzorcza

Art. 36a. — Kontrolę nad pracami Zarządu Federacji prowadzi i wykonuje Rada Nadzorcza, w której skład wchodzą pp. prezesi i sekretarze Towarzystw należących do Związku.

Art. 36b. — Tak sprzedaż jak też i kupno nieruchomości, oraz pożyczki hipoteczne, zależne są w zupełności od Rady Nadzorczej, która zatwierdza także wysokość sum jak też i warunki.

Art. 36c. — Zebrania Rady Nadzorczej odbywają się przynajmniej co sześć miesięcy. Może także ona zebrać się na żądanie pięciu ze swych członków oraz na życzenie Zarządu Federacji (w wypadkach nie cierpiących zwłoki),

Art. 36d. — Uchwały Rady Nadzorczej są podejmowane zwyczajną większością głosów. By posiedze nie było ważnem musi się odbyć przynajmniej przy obecności połowy swych członków.

Art. 36e. — Każde Towarzystwo — Oddział Federacji — może być przedstawione na zebraniu Rady Nadzorczej przez jednego ze swych członków (t. j. prezesa lub sekretarza) z prawem dwu głosów, jeśli jednakże brak nieobecnego będzie usprawiedliwionym, a obecny będzie miał piśmienne upoważnienie od pierwszego.

Art. 37. — By Walne Zebranie mogło zatwierdzić rozwiązanie Federacji, musi się ono odbyć przy obecności więcej niż połowy członków (połowa plus jeden). Jeśli się nie zbierze odpowiednia ilość, zwołuje się po ośmiu dniach ponowne zebranie za pomocą zaproszeń, wysłanych pod adresem członka. Jeśli i w tym wypadku nie przybędzie odpowiednia ilość członków, wzywa się członków Federacji w ten sam sposób po raz trzeci, i w tym wypadku Walne Zebranie ważnem jest bez względu na liczbę obecnych na sali członków.

Art. 38. — Przy rozwiązaniu Federacji, majątek tejże przechodzi na rzecz jednej z instytucji dobroczynnych, mającej cele, wymienione w artykule drugim niniejszego statutu.

Art. 39. — Nie jest dozwolonem wprowadzanie zmian w statutach, o ile nie są one Zatwierdzone przez Walne Zebranie.

HUMOR

PRETENSJA.

Mały chłopiec, bawiąc się nad brzegiem morza, wpadł do wody. Zrozpaczony ojciec biega wzdłuż brzegu i wzywa ratunku. Wtem z tłumu gapiów wybiega jak błyskawica młodzieniec, rzuca się do wody i z narażeniem własnego życia ratuje dziecko.

Do zmoczonego i zziajanego wybawcy podbiega ojciec:

— To pan uratował mego synka!

— Ja.

— A gdzie kapelusz dziecka?

DZIWNY OSIOŁ

Kapral do szeregowca:

— Te, Felek! Jesteś skończony osioł! Rogów ci tylko brak.

NOWOBOGACKI NA WSI

Pan Nowobogacki ogląda inwentarz kupionego majątku. W chlewie zwraca się do ekonoma:

— Tę świnię trzeba będzie zarznąć.

— Kiedy ona, proszę pana dziedzica, będzie się prosić.

— Wszystko jedno. Choćby się na kolanach prosiła, to się ją zarznie.

W KOSZARACH

— Makolagwa! Z czego się robi bagnet?

— Z żelaza, panie plutonowy.

— Głupiś! A ty, Jantecki?

— Ze stali.

— Dureń!... Zajrzyj do książki, jak nie wiesz, a głupstw nie gadaj. Patrz, wyraźnie napisano: "Bagnet robi się z wyżej wspomnianego metalu".

W SZKOLE

— Powiedźcie chłopcy, jakie zęby dostaje się najpóźniej?

— Kły.

— Złe. Fikalski, ty powiedz.

— Sztuczne, panie psorze.

POD KONIEC MIESIĄCA

— Panie sekretarzu, może pan siądzie z nami do preferansa. Czekamy na czwartego.

— Hm, nie mogę, bo ja znów czekam na pierwszego.

PODCZAS SCENY MAŁŻEŃSKIEJ

— Powiedz mi, czyś spełnił chociaż jeden dobry uczynek w swojem życiu?

— Ba! Nie dopuściłem do tego, żebyś umarła starą panną. To mało?

WŁASNA GŁOWA

— Kocmołuch Agata!

— Jezdem.

— Oskarżona jest pani o podrapanie męża do krwi. Czy pani nie wie, że mąż, to głowa twoja?

— Ady panie sędzio, wiem, wiem. Ale czy to mi się nie wolno we własną głowę poskrobać?

ROZUMOWANIE MAŁŻEŃSKIE

Małżeństwo zatrzymuje się przed wystawą jubilera. Żona, widząc wspaniałą bransoletę:

— Kup mi ją — będę codziennie patrząc na rękę i bransolet, myślała o tobie.

— Nie — odpowiada mąż — będziesz również myślała o mnie, patrząc codziennie na rękę i przypominając sobie, że ci jej nie kupiłem.

Narzeczony Kasi awansuje

Kasia mówi do swej pani... Mój narzeczony — sierżant.

Pani: — Jakto, już sierżant? Ależ ten szybko awansuje! Przed pół rokiem był jeszcze szeregowcem, trzy miesiące temu został plutonowym, a teraz już jest sierżantem?

Kasia: — Ależ proszę pani, to jest przecież ciągle inny.

ZGINĄŁ

— Antek, cóżeś taki ważny dzisiaj?

— Bo ja zginąłem w pojedynku.

— Jakto? Zginąłeś a chodzisz!

— Miałem mieć pojedynek... Właśnie moi sekundanci mnie szukają.

TAKŻE APETYT

Mąż stale żarmony koniną, odzywa się z irytacją do żony:

— Na miłość boską! Kiedy ty mi dasz nareszcie kawałek "ludzkiego" mięsa.

Aforyzmy

To, co napisano o wielkich postach, czyta wielu wcześniej, aniżeli oni to sami napisali.

* * *

Jak długo ma się zazdrosnych, tak długo ma się przyjaciół.

* * *

Jest wielu ludzi, którzy innych szanują tylko dla tego, że się też boją lub się czegoś od nich spodziewają.

* * *

"Ja przecież także jestem człowiekiem" — powiada niejeden, czując się pokrzywdzonym. "Jestem przecież tylko człowiekiem" — pośpiada, gdy sam zbłądził.

* * *

Naśladować wielkość — to znaczy od niej się różnić.

* * *

Pamiętaj o śmierci, abyś nie zapomniał o życiu!

* * *

Memento vitae! Pamiętaj o życiu!

* * *

Samobójca jest zbyt silnym, aby się bać śmierci — i zbyt słabym, by się nie bać życia.

* * *

Człowiek wszystko opanował, prócz dwóch rzeczy: siebie i śmierci.

* * *

Aktor jest tem, czem nie jest...

* * *

Żyć, to znaczy — zwyciężać, umrzeć — to znaczy — zwyciężyć.

* * *

Raz się tylko żyje — ale nie raz umiera...

* * *

Mądrość życia jest mądrością współżycia.

* * *

W potężnym szepcie stalówki czujne ucho dosłyszy huk strzałów, huraganowy ryk armat, gromowy szał burzy dziejowej (Voltaire, Rousseau — i rewolucja francuska; Marx, Engels - i bolszewizm i t.d.)

* * *

Tron od szubienicy dzieli częste krok jeden.

* * *

Nienawidź zło, kochaj — złych.

* * *

Nauka szkolna powinna stać się nałogiem, obyczajem, trwałem upodobieniem — a nie balastem pamięci...

* * *

Sztuka życia jest sztuką pokonywania przeszkód.

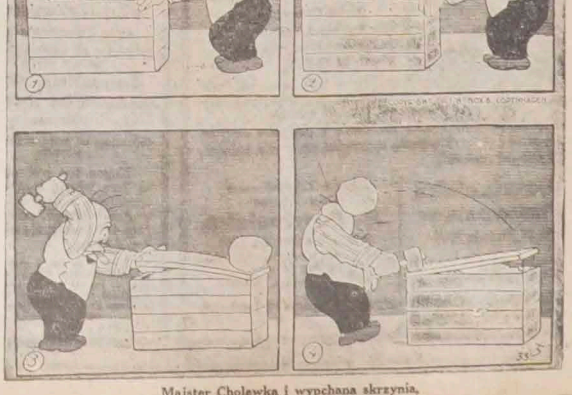

Majster Cholewka i wypchana skrzynia, czyli mądrej głowie dość kamieniem w łeb.

Rok IX. "GŁOS POLSKI" Oficjalny Organ Kolonji Polskiej Nr. 35

TOW. i ORG. POLSKIE W ARGENTYNIE

PRZEDSTAWICIELSTWA

Poselstwo Pozel Minister Polnomocny Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Wł. Mazurkiewicz, c. Rodriguez Peña 3017 przyjmuje interesantów we wtorki, czwartki i soboty od 12-ej do 1-szej.

Wydział Konsularny, c. R. Peña 2010 od 3-tej do 12-ej.

Patronat Polski, Rosario calle San Nicolas 881.

Patronat Polski, Córdoba.

ORGANIZACJE

Związek Towarzystw i Organizacyj Polskich „DOM POLSKI", calle Malabia 2056. U. T. 71, 1028.

Cooperativa Industrial, Comercial y Agricola Ltda. "ENERGIA", c. Malabia 2356, Buenos Aires.

Patronat, Bezpłatne Biuro Pośrednictwa Pracy i Pomocy dla Emigrantów — własność „Dom Polski" calle Charcas 418. U. T. 41 - 6112.

Bezpłatna Jadłodajnia przy Związku „Dom Polski", calle Falucho 1161.

"Schronisko dla Emigrantów — Własność Tow. "DOM POLSKI", calle Quiroz 238.

"GŁOS POLSKI", Organ Związku Towarzystw i Organizacyj Polskich „Dom Polski", calle Charcas 418, U. T. 31, 6112.

„Orędownik" — Av. Mitre 137, Posadas

TOWARZYSTWA

Tow. „Wolna Polska", c. Malabia 2356, Buenos Aires, U. T. 71-1028.

Oddział T-wa „Retiro", calle Charcas 418, U. T. 31 - 6112.

Tow. Polskie Dock Sud, Avellaneda, c. Bulnignost 1787.

Towarzystwo „Ognisko Polskie", calle Canning 2470.

Tow. Polskie Robotnicze „Jedność" w Piñeyro, calle Giribona 848, a/c. Sr. Gubala.

Tow. Polskie, Rosario de Santa Fe, c. San Nicolas 831.

Tow. Polskie Wzaj. Pomocy, Rosario de Santa Fe, Est. Villa Diego, F. C. P. B.

Związek Polaków w Berisso, calle Napoles 4222.

Tow. Polskie w Llavallol, F. C. S. Oddział Związku „Dom Polski" przy ul. Hernandez.

Koło Kobiet Polskich w Llavallol przy Tow. Polskim Sekcja „Dom Polski" — ulica Hernandez.

Tow. Polskie (Soc. Polaca), calle Manuel Quintana 855, Quilmes, F. C. S.

Tow. Polskie im. Paderewskiego, Tucuman, calle 9 de Julio 351.

Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy, Santa Fe, calle Gobernador Candioti 1212 Teléfon U. T. 4237.

Polski Związek Narodowy, calle 6—ta barrio „Las Talleres", Córdoba.

Tow. Polskie Ing. White, calle Avenuenida 888.

Tow. Polskie, Bahia Blanca, c. Belgrano 516.

Tow. Polskie, Comodoro Rivadavia, c. Cerreo 254.

Stowarzyszenie Samopomocy i Samorozwoju, Colonia Timbey.

Tow. Żydów Polskich, calle Lavalle 2820, Buenos Aires.

ADRESY POLSKIE

w Misiones i Paragwaju

Patronat Polski dla Misiones i Paragwaju i siedzibą w Posadas, czynny cały dzień, kierownik Pawel Nikodem. Adres: Patronato Polaco, calle Buenos Aires 431, Posadas, Misiones, Rep. Argentina.

ORGANIZACJE

Związek Polski w Misiones i Paragwaju, organizacja naczelna utworzona przez sfederowane towarzystwa. Adres: Michał Zobrzycki, Apostoles, Misiones.

Towarzystwo „Jedność w Apostoles. Adres: Sociedad Polaca „Unión" Apostoles, Misiones.

Stowarzyszenie Niewiast w Apostoles. Adres: Zofia Hoffmanowa, Apostoles Misiones.

Towarzystwo im. Sobieskiego w Azarra. Adres: Michał Szlachowski, Azarra, Misiones.

Stowarzyszenie Opieki nad Młodzieżą Katolicką w Azarra. Adres: Mikołaj Jagad, Azarra, Misiones.

Towarzystwo Polskie w Posadas. Adres: Teodor Idzi ay Bm. Mitre (Palomar), Posadas, Misiones.

Związek Strzelecki w Posadas. — Adres: Paweł Rozaszt, calle Colón 202, Posadas, Misiones.

Tow. im. Kościuszki w Kaźmierzowie. Adres. Aleksander Lagutt, Corpus, Misiones.

Tow. im Kościuszki w Kaźmierzowie. Adres: Djonisy Łojewski, Corpus, Misiones.

Tow. im. Sienkiewicza w Rokowych Borach, Adres: Piotr Peliński, Corpus, Misiones.

Tow. „Postęp" w Cerro Cora. Ad-res: Kazimierz Brosca, Cerro Cora, Misiones.

Tow. „Wiedza i Postęp" w Jakowie. Adres: Tomasz Maćkow, Cerro Cora, Misiones.

MONTEVIDEO.

Towarzystwo im. J. Piłsudskiego, calle Capurro 612.

Egzystencja Waszego pisma zależy od Was samych. Dlatego, Czytelnicy, spełnijcie swój obowiązek i uregulujcie zaległą prenumeratę.

Administracja uprasza o wyrównanie zaległych prenumerat.

Dr. SLEMENSON
Specjalista chorób żołądka, płuc serca i krwi.
Prześwietlania promieniami X
Godz. przyjęcia:
od 14 do 16 i od 20 do 21 wiecz.
CORRIENTES 4511
Pierwsza Porada Darmo
Drugie Konsultorjum przy ul. Sarmiento 2526
Codziennie od godz. 17 do 19.

CLINICA MEDICA HUNGARO-ARGENTINA Dr. KOWACS
Ulica BRASIL 869 — Dwie kwadry od Plaza Constitución — BUENOS AIRES
Dyrektor Dr. SCAVONE
były asystent Prof. Dr. Balina na oddziele Skórnym i Syfilisa
W SZPITALU "RAMOS MEJIA"
CHOROBY WEWNĘTRZNE — KOBIECE — WENERYCZNE — CHIRURGIA
Skórne wrzody, wysypka, 606 - Syfilis - 914 Blenorragia nagła i chroniczna
Leczenie szybkie nowoczesne — skuteczne — Niemoc i osłabienie PŁCIOWE. Przyjmuje codziennie w dni powszednie od 4 do 9 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12.
Wtorki i piątki od 9—12 i od 4—9 wieczór.

"ŚWIATOWID"
HOTEL I RESTAURACJA
S. PYTLIŃSKI
Reconquista 1066 róg Santa Fé Buenos Aires
Polska wyborowa kuchnia
Potrawy świeże i gorące
Łóżka zawsze z czystą pościelą
$ 0.80

Dr. GERSCHUNOFF
Leczy chorych na choroby wewnętrzne, weneryczne choroby kobiece i dziecinne.
Przyjmuje codziennie od godz. 1 do 4 i od 7 do 9.
SARMIENTO 2521 — BUENOS AIRES
U. T. 47 - Cuyo 4025
Dla robotników specjalne ustępstwa.

MEDDA Ltda.
402 - SARMIENTO - 402
POSPIESZNA KOMUNIKACJA POLSKA - ARGENTYNA
którymi podróż trwa TYLKO 14 DNI
"MASSILIA" "LUTETIA"
"KRAKUS" "ŚWIATOWID"
BEZPOŚREDNIA LINJA OKRĘTOWA
POLSKA - GDYNIA - ARGENTYNA
okrętami 1-szo rzędnemi
których najnowsze instalacje równają się I-ej klasie innych okrętów, wyłączne urządzenie kabinowe do dyspozyji pasażerów.
PRZYJDŹ I STAŃ SIĘ KLIJENTEM TOW. AKC. A ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE WIELE!

Dr. J. FRIDMAN
Lekarz Szpitala Ramos Mejia, asystent Prof. Vilina
SPECJALISTA: CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, SERCA, PŁUC i ŻOŁĄDKA.
CHOROBY KOBIECE
Codziennie od godz. 15 do 17
We środy i piątki od godz. 20 do 21-ej
Ordynuje przy ul. BELGRANO 3329 — U. T. 45, Loria 4244.

SANSON DRATMAN
Escribano público (Rejent)
Biuro Av. de Mayo 791
4 piętro
U. T. 38, Mayo 1849
Pryw. mieszk. Georgestown 669
U. T. 66, Flores 6509

Dr. N. RAPOPORT
LAVALLE 1528 — U. T. 37, Rivadavia 3786
Dyrektor i Szef-Specjalista Szpitala Ezrah
Delegowany przez rząd celem studjowania w szpit. europejskich Choroby skórne -Tryper- Syfilis i choroby wewnętrzne
SPECJALNE WARUNKI I CENY DLA ROBOTNIKÓW
Godziny przyjęć od 1 do 8-ej wieczorem.

Dr. Władysław Materko
c. Bmé. MITRE 1049, 1-sze piętro — BUENOS AIRES
U. T. 35, Libertad 0677
Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej do 7-mej (17—19) wiecz.

RUSKO-POLSKA APTEKA
"ASTER"
M. PODOLSKIEGO
Corriti 4300 UT. 71, Pol. 0221
Chemik-Aptekarz
Polskie leki, analizy chemiczne, zastrzyki po cenach przystępnych.
Porady bezpłatne dojazd tram wajami Lacroze N. 3

KLINIKA RIVADAVIA
1569 - RIVADAVIA - 1569
2 piętro (Plaza Congreso)
Dyrektor Dr. V. GALANTE
Zespół lekarzy specjalistów
Choroby KRWI, SKÓRNE i TRYPER
Leczenie BLENORAGJI TRYPRA i KOMPLIKACJI
Zwężenie kanału moczowego i pęcherza.
we wszystkich przejawach. Zastrzyki. — Bismutem i Neo-Salvarsanem.
Ordynuje od 17—21 godz. W niedziele od 10—12
Przy leczeniu stałem ułatwienia i zniżki. — Zniżka dla robotników.

Dr. MANUEL GUIBERT BLANCK
ADWOKAT
Udziela porad i informacji w sprawach sądowych—kontrakty, prośby, wypadki przy pracy i wszystkie inne sprawy.
Godziny przyjęć: od godz. 2-ej do 7-ej po południu.
LAVALLE 1421 — BUENOS AIRES
U. T. 38, Mayo 4920
Uwaga: Dla członków Tow. należących do Związku „Dom Polski" porady bezpłatne.

Administracja uprasza o wyrównanie zaległych prenumerat.

Skład wedlin
Józef Tichy
ul. 25 de Mayo 758 - U. T. 21, 4823
ul. Leandro N. Alem 922
Sprzedaż detaliczna zawsze świeżych wędlin w wyborowe ostunki
HURTOWNIA
Piñeyro, ul Giribone 436
U. T. 22 - 8522
Zawsze na składzie duży wybór świeżych wędlin.

UWAGA!
Bezpłatne Konsultorjum Lekarskie
dla Abonamentów i Czytelników
"Głos Polski"
Choroby wenętrzne i weneryczne:
Klinika "Domu Polskiego" calle Cevallos 229, Bs. Aires
Codz. od godz. 9-ej rano do 8 wieczór.
Choroby weneryczne, wewnętrzne i akuszer:
Dr. A. ALPEROVICH calle Aguero 477
Codziennie od 3—8 wiecz.
Chirurg:
Dr. MALIMOWKA
Codziennie od 2—7 ej wiecz.
Dentysta PAWLUCIAK calle Triunvirato 669
Codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz.
Dentysta KRUKOWSKI Dominguez esq. Rosetti 86 Piñeyro.
Codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór.
Kupon ten jest ważnym na 1-ną wizytę lekarską za uprzednim ostemplowaniem w Administracji, calle Charcas 418, codziennie od godz. 7-ej do 9-ej.
Jeśli masz w domu chorą żonę, dziecko lub sam jesteś Pan chorym — proszę wyciąć ten Kupon i zgłosić się w Administracji, a zapewni Pan sobie pierwszorzędną opiekę lekarską.

Dr. ALPEROVICH
Lekarz Szpitala Ezrah i Fiorito
Dyplofowany w Rosji i Buenos Aires
Godz. przyjęć: od 3 do 8 po poł. - Specjalność choroby: kobiece, operacje, wewnętrzne i weneryczne
AGUERO 477, 1-sze piętro
U. T. 62, Mitre 6756

APTEKA "MONTES DE OCA"
c. MARTIN GARCIA 888 — U. T. 21 - 2373
ESTERY CEZARÓWNY
QUIMICA FARMACEUTICA
ODDZIAŁ OPTYCZNY I ORTOPEDYCZNY
BADANIE WZROKU DARMO
Zamówienia na lekarstwa z prowincji załatwiamy w najkrótszym szasie.
Analizy i Stearylizacje. — Zaszczyki - Zaszczepy - Tlen. Aparaty Chirurgiczne. — Perfumy.
Dla członków Związku „Dom Polski" wielki rabat.

KUPNO I SPRZEDAŻ — (COMPRA Y VENTA)
Reconquista 1060 — „Światowid" — Buenos Aires
S. PYTLIŃSKI i W. KRASNOWSKI
Okazja — wielki wybór ubrań nowych i używanych — Okazja
Uwaga — Przyjmujemy wszelkie zamówienia z prowincji. — Za niedokładne kupno zwracamy pieniądze po odtrąceniu kosztów przesyłki.

Nowo Otwarte
1-Sze Polskie Laboratorjum Techniczno-Dentystyczne
ZĘBY
Pomyślcie o nich zaraz póki nie jest za późno. Korzystajcie z niskich cen i dobrej roboty.
Plombowanie w złocie, porcelanie i platynie: Szczęki sztuczne stałe i do wyjmowania sporządza się wedle najnowszych wymagań techniki.
F. Pawluciaka
Calle TRIUNVIRATO 669
U. T. 54, Darwin 3595
Godz. przyjęć: od 9-ej do 12-ej
Mówi się po polsku.
Drugie Laboratorjum Dentystyczne
M. Pawluciaka
przy ulicy SALTA 1450
pół kwadry od Constitución
Godziny przyjęć: od 9-ej do 18-ej wieczór.
Klinika dentystyczna wieczorna dla urzędników i robotników otw. od 19-tej do 20-tej.

Dr. S. SHAVELSON
lekarz chorób wewnętrznych i szef kliniki szpitala Mcniz, leczy choroby wewnętrzne, weneryczne, choroby płuc, serca, żołądka, krwi etc.
Przyjmuje od odz. 14 do 16 i 20 do 21 w dni powszednie w niedzielę od 8 do 9 rano
Ordynuje przy ul. Chile 1228
Telefeon 38 - 1786

AKUSZERKA
MARIA Z. de MEEROFF
Specjalistka od porodów i wszelkich chorób pokrewnych.
Przymuje „pensjonistki" na czas choroby.
Godziny przyjęć: od 1-szej do 8-ej wieczór
Calle Sarmiento 2537
U. T. 47, Cuyo 4728

AKUSZERKA POLKA
dyplomowana przez Uniwersytet w Buenos Aires
FILOMENA BENES BILEK
ul. Santiago del Estero 1333
Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 8 wieczorem.
W niedzielę cały dzień Panie Polski mogą się zwracać z całem zaufaniem, będąc przekonane, że zostaną solidnie załatwione.
U. T. 23, B. Orden 3389

ROZWODY I ŚLUBY
załatwia się w Montevideo nie pobierając opłaty z góry.
Potrzebujecie prospekty:
Francisco Gicca
CORRIENTES 435
Dla porozumień osobistych przyjmuje się od godz. 9 do 19. W soboty od godz. 9 do 15.

ZAGŁOBA
HOTEL I RESTAURACJA
J. HELAKA
Calle Leandro N. Alem 954 — Buenos Aires
Jedna polska Restauracja gdzię możno miłto i przyjemnie czas spędzić.
Napoje krajowe i zagraniczne.
POKOJEZ POŚCIELĄ OD $ 0.7.
Potrawy świeże i gorące o każdej porze dnia. Ceny umiarkowane.

Redaktor i Wydawca: Związek Tow. i Org. Polskich „Dom Polski" w Argentynie
Drukarnia Reconquista 558 U. T. 31 4056 Retiro
Redacción y Administración: Asociación Polaca „Dom Polski" en la República Argentyna